KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, SOBOTA 27 LUTEGO 1932 ROKU. Nr. 47.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

WALKA W SEJMIE O SZKOŁĘ

DYSKUSJA POSŁÓW KLUBU NARODOWEGO Z POSŁAMI B.B.

WARSZAWA, 26.2. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, które się rozpoczęło o godz. 10 rano i trwało przez cały dzień, przystąpiono do dyskusji nad rządowym projektem ustawy o ustroju szkolnictwa. Polskie stronnictwa lewicy i centrum, zgodnie ze swą zapowiedzią, nie biorą udziału w dyskusji nad tą sprawą, wobec czego cały ciężar obrony słusznych postulatów, zmierzających do poprawienia ustawy w myśl memorjału Episkopatu i profesorów wyższych uczelni, oraz zaznajomienia społeczeństwa, z ujemnemi stronami projektu rządowego, spoczął na barkach Klubu Narodowego.

Po otwarciu posiedzenia, pierwszy zabrał w tej sprawie głos pos. KORNECKI. Stwierdził on na wstępie, że projekt reformy szkolnej został opracowany bez zasięgnięcia opinji czynników naukowych i pedagogicznych. Projekt ma być wprowadzony odrazu w całej rozciągłości. Tymczasem reforma taka powinna być wprowadzona stopniowo w drodze doświadczalnej. Cytuje przykłady o wychowaniu niemieckiem i angielskiem według Zarzeckiego, w których przeciwstawia się wychowanie państwowe wychowaniu narodowemu. W wychowaniu narodowem każdy ma poczucie odpowiedzialności za całość narodu, Polak jest bardziej uczuciowy niż Anglik, ale typ jego wychowania zbliża się do angielskiego.

Nieufność do społeczeństwa

Cele rządu wynikają jasno z analizy projektu. Przedewszystkiem chodziło rządowi o to, aby z aparatu szkolnego uczynić powolne narzędzie systemu politycznego. W wysuniętem na czoło pojęciu wychowania państwowego zatraca się rola narodu. Państwo polskie nie może w wychowaniu stosować tresury na wzór niemiecki. Państwo nie powinno opanowywać życia społecznego, lecz przeciwnie podtrzymywać inicjatywę społeczną we wszystkich dziedzinach. Tymczasem projekt ten jest nacechowany nieufnością do społeczeństwa.

Łatanie budżetu.

Ubocznym celem ustawy jest osiągnięcie tą drogą oszczędności budżetowych. Przez zmniejszenie liczby dzieci w szkołach, uzyska się redukcję etatów i w ten sposób łatać się będzie budżet, który jest jak wiadomo, nierealny. Czy nie należało jednak sprawy tej postawić szczerze wobec reprezentacji narodowej.

Krzywda dzieci wiejskich.

Nie kwestjonujemy słuszności zasady, że cały system szkolny ma być oparty na szkole powszechnej. Obecny ustrój szkolnictwa opiera się również na tej zasadzie, lecz realizuje ją w sposób, który przy zachowaniu 8-klasowego gimnazjum udostępnia jednak dzieciom szkół powszechnych wstęp do niego. Omawiany zaś projekt obcina dwie klasy, opiera naukę na 6 klasach i dzieli szkolnictwo na trzy stopnie, przyczem program ogólnokształcący opiera się na pierwszym i drugim szczeblu i dopiero po przejściu tych szczebli dzieci będą mogły przejść do gimnazjum. W ten sposób większość dzieci wiejskich będzie od gimnazjum odcięta.

Projektowana szkoła średnia jest rzeczywiście bardzo korzystna dla miast, ale bardzo niekorzystna dla wsi. Należy być ostrożnym i nie kasować odrazu tego, co ma za sobą rozwój historyczny i doświadczenie. Sprzeciwiamy się całej ustawie o ustroju szkolnictwa nietylko z motywów rzeczowych, lecz także zasadniczo, gdyż daje ona rządowi zbyt wielkie pełnomocnictwa w kwestjach najważniejszych. Całe dotychczasowe ustawodawstwo szkolne przestaje właściwie istnieć. Zagrożone są tak zasadnicze ustawy, jak ustawa o zakładaniu szkół powszechnych, ustawa o organizowaniu szkolnictwa na ziemiach wschodnich, a także postanowienia pragmatyki nauczycieli nie jako stałych, lecz przenosić ich według uznania ministra.

Drugi z kolei przemawiał pos. Mękarski z BB., poczem zabrał głos pos. Stanisław Strzetelski z Klubu Narodowego.

Nadużywanie siły.

Pos. STRZETELSKI w godzinnej przeszło mowie scharakteryzował dobitnie ideologję obozu sanacyjnego. Wykazał na szeregu przykładów i artykułów, że powoływanie się sanacji na wzory komisji edukacyjnej przy opracowywaniu ustawy o ustroju szkolnym jest świadomem oszustwem. Scharakteryzował na czem polega idea t. zw. państwowego wychowania. Ogranicza się ona tylko do tego, aby wszędzie wisiał portret marszałka Piłsudskiego.

Zgięte grzbiety.

— Panom z obozu rewolucji majowej — mówił pos. Strzetelski — wydaje się, że pogłębianiem stosowanych dotychczas w szkolnictwie metod, zdobędą dusze młodzieży. Jakże srodze się mylą. Powiedział ktoś słusznie, że siła nadużywana zabija samą siebie. Tak jest i w tym wypadku. Nie byłoby czego żałować, gdyby ci, którzy nadużywają tej siły, nie rujnowali równocześnie moralnych energij narodu. W tych sprawach nie może być ustępliwości. Różnice są zbyt głębokie. Nam chodzi o wychowanie, wam o tresurę, nam o urabianie charakterów, wam o ich łamanie. My chcemy prawdziwych cnót dyscypliny i karności obywatelskiej, wy serwilizmu i wiernopoddaństwa. I w końcu my chcemy, aby w wysokiem poczuciu godności osobistej i narodowej ludzie w Polsce wysoko nosili głowy, dla panów najmilszym widokiem — to w kabłąk zgięte grzbiety.

W obronie rabinów.

Posłanka RUDNICKA czyniła zastrzeżenia co do spraw rusińskich, a pp. SOMMERSTEIN i GRINBAUM mówili o sprawach szkolnych w zastosowaniu do żydów, przyczem pos. GRINBAUM zatakował rabinów, w których obronie stanął naonczas przewodniczący wicemarsz. POLAKIEWICZ.

Koedukacja.

Pos. STEFAN DĄBROWSKI (Kl. Nr.) stanął w obronie uniwersytetów i domagał się wychowania religijno-moralnego.

Pos. BALIŃSKA mówiła o przebudowie dusz przez wychowanie narodowe.

Pos. ST. STROŃSKI wystąpił przeciwko tezie stronnictwa rządowego: — Państwo to my — i przeciwko powoływaniu się na KOMISJĘ EDUKACYJNĄ, bo komisja oświatowa, na której obok podsekretarza p. Pierackiego władała przewodnicząca pos. Jaworska była bardzo miłą KOMISJĄ KOEDUKACYJNĄ.

Pos. BIELECKI mówił o stanowisku młodzieży ,a pos. LECH stanął w obronie gimnazjum humanistycznego.

Z ramienia klubu BB. usiłowali przeciwstawić kontrargumenty pp.: MĘKARSKI, POCHMARSKI, CZUJ, MARCZYŃSKA. Między innemi ciekawą rzecz powiedział pos. MĘKARSKI, który dowodził, że celem ustawy jest przebudowa dusz na przełomie państwa liberalnego i państwa uspołecznionego.

Późną nocą długie przemówienie wygłosił min. JĘDRZEJEWICZ. Dodać należy, że minister w czasie debaty wciągu dnia zasłabł i wyszedł z sali do pokoju ministerjalnego, gdzie go ułożono na kanapie. W nocy min. Jędrzejewicz czuł się już zupełnie dobrze.

Po północy rozpoczęto rozpatrywanie ustawy o szkolnictwie prywatnem. Dyskusję odłożono do soboty.

Rokowania polsko-litewskie?

Sensacyjne pogłoski w Rydze.

RYGA, 26.2. W sferach politycznych na Łotwie coraz uporczywiej powtarzają się pogłoski o tem, że rząd polski zamierza nawiązać rokowania z Litwą. Początkowo rokowania te mają dotyczyć stosunkowo drobnej kwestji rozszerzenia umowy o t. zw. małym ruchu granicznym, podpisanej w Królewcu. Rokowania te mają się rozpocząć w początkach marca, a potem mają być rozszerzone na zagadnienia większej wagi.

W połowie marca władze polskie mają rozpocząć rokowania w sprawie wymiany więźniów politycznych, o co zabiegał dotychczas bezskutecznie Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Dotychczas rząd litewski stale odrzucał wnioski M. C. K. i rokowania z Polskim Czerwonym Krzyżem. Jest nadzieja, że marcowe konferencje zakończą się pomyślnie i wówczas więzienia litewskie opuściłoby 72 Polaków, którzy odsiadują wysokie kary.

MINISTER POKAZAŁ PLECY

POSŁOM HITLEROWSKIM.

BERLIN, 26.2. Dzisiejsze posiedzenie parlamentu niemieckiego było urozmaicone niezwykłem zajściem. Hitlerowiec Reinhard zaproponował przywołanie ministra skarbu Dietricha, który nie chciał się stawić na posiedzenie, jednakże przewodniczący Loebe zarządził głosowanie. Właśnie zaczynało się obliczanie głosów, gdy na salę wszedł min. Dietrich i dowiedziawszy się o co chodzi, wykręcał się tyłem do ław hitlerowskich poczem pokazał Reinhardtowi plecy. Gest ten rozpętał w parlamencie istną burzę. Tumult trwał około kwadransa. Niektórzy posłowie hitlerowscy głośno złorzeczyli Dietrichowi, w centrum zaś słychać było śmiechy i rozlegały się brawa.

VOTUM UFNOSCI

DLA BRÜNINGA.

WARSZAWA(26.2 (Tel. wł.). Donoszą z Berlina, że w Reichstagu Brüning uzyskał votum ufności większością 289 gł. przeciw 269 gł.

ZŁOTO Z ANGLJI DO FRANCJI

RATUNEK ANGIELSKI W INDJACH.

LONDYN, 26.2. Poważny organ finansowy „Financial News" twierdzi, że w najkrótszym czasie należy spodziewać się wycofania przez Francję z Anglji kapitałów francuskich, zdeponowanych w funtach szterlingach. Jest to dowód, że żadne przesilenie, ani też zmiany rządu nie wpłyną na politykę finansową skarbu francuskiego. Łudziłby się ten, kto przywiązywałby wagę do osoby premjera bądź też ministra finansów w rządzie francuskim.

Pomimo tak groźnych horoskopów, czasopismo pociesza się tem, że w najbliższym czasie zaczną nadchodzić do Londynu wielkie transporty złota z banków indyjskich. W ten sposób braki spowodowane przez taktykę Francji, będą uzupełnione. „Financial News" jest zdania, że z chwilą, gdy z banków angielskich znikną zapasy złota francuskiego, a wzamian wpłynie złoto wielkobrytyjskie, atmosfera na giełdzie londyńskiej oczyści się i ustanie chaos, cechujący ostatnio niektóre posunięcia finansowe.

LONDYN, 26.2. Z lotniska w Croydon wystartowały wczoraj cztery samoloty z transportami złota, przeznaczonego dla Banku Francji.

SKUTKI STRAJKU

UCIECZKA NABYWCÓW WĘGLA.

ŁÓDŹ, 26.2. Szereg zakładów przemysłowych w Łodzi, które dotychczas zaopatrywały się w węgiel w Zagłębiu Dąbrowskiem, zwróciło się z zamówieniami do kopalni górnośląskich.

KORZYSC NIEMIECKA

Z POLSKICH NIEPOKOJÓW.

KATOWICE, 26.2. Jak się dowiadujemy, niektóre towarzystwa węglowe na G. Śląsku, mające swe kopalnie po stronie polskiej i niemieckiej zamówienia na węgiel eksportowy, realizowane dotychczas po stronie polskiej, przerzucają się na kopalnie, znajdujące się po stronie niemieckiej.

DEFICYT BUDZETOWY

WARSZAWA, 26.2 (Tel. wł). Budżet za styczeń wykazuje deficyt w wysokości 2 milj. 792 tys. zł. Deficyt za ostatnie 10 miesięcy wynosi 109 milj. 822 tys. zł.

W STAN NIECZYNNY

WARSZAWA, 26.2 (Tel. wł.). P. Roman Knoll, b. poseł Rzeczypospolitej przy rządzie niemieckim, przechodzi od 1 kwietnia w stan nieczynny.

SPRAWA OSSOWIECKIEGO

BĘDZIE UMORZONA?

WARSZAWA, 26.2. Śledztwo w sprawie inż. Ossowieckiego prowadził w dalszym ciągu wiceprokurator sądu okręgowego, Bacciarelli. Sprawa przekazania śledztwa sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi, Skarżyńskiemu, jest nieaktualna. Inż. Ossowiecki będzie ponownie przesłuchany jutro.

Coraz uporczywiej krążą pogłoski, że przeciwko inż. Ossowieckiemu nie będzie wytoczona sprawa sądowa. Decyzja zależna jest naturalnie od wyniku dochodzeń.

SAPERZY NIEMIECCY W ARMJI CHIŃSKIEJ

BOMBARDOWANIE DZIELNICY KONSULATÓW.

BITWA PRZECIĄGA SIĘ.

LONDYN, 26.2. Po zapadnięciu zmroku wojska chińskie natarły na okopy japońskie pod Kjang-Wan, niwecząc w ten sposób odniesione tegoż dnia przez Japończyków sukcesy.

Dziś o świcie wywiązały się pod Kjang - Wan nowe walki. Dał się zauważyć wzmożony ogień chińskich karabinów maszynowych. Artylerja chińska ostrzeliwała dzielnicę Hong-Kju, zajętą przez Japończyków. Liczne pociski padały na międzynarodowe tereny koncesyjne. Wśród europejczyków są zabici i ranni.

OSTRZELLIWANIE KONSULATÓW

LONDYN, 26.2. Od kilku dni chiński pociąg pancerny zbliżał się o świcie do Szanghaju i ostrzeliwał z bliskiej odległości dzielnicę, w której mieszczą się konsulaty. Jakkolwiek strzały były skierowane na konsulat japoński, większość pocisków padała na zabudowania konsulatu Rzeszy Niemieckiej.

Wczoraj do konsulatu niemieckiego wpadło kilkanaście pocisków, a budynek został tak poważnie uszkodzony, że zaszła konieczność ewakuacji. Urzędnicy niemieccy przenieśli się do hotelu, położonego w dzielnicy francuskiej.

INSTRUKTORZY NIEMIECCY.

LONDYN, 26.2. Ostatnie natarcia japońskie na Kjang-Wan załamały się z powodu niezwykle silnych umocnień chińskich. Wszystkie prace były wykonane według wzorów niemieckich z czasów wielkiej wojny.

Obecnie wychodzi na jaw, że umocnienia chińskie, które wzbudziły podziw wśród korespondentów są dziełem saperów niemieckich, pozostających na służbie chińskiej.

Piechota chińska, przy odpieraniu ataków, posługuje się moździerzami Stokesa. Moździerze te były wynalezione w roku 1918.

POGROMY JAPOŃCZYKÓW W CHINACH.

LONDYN, 26.2. Ostatnie wypadki w Szanghaju znalazły niezwykle żywy oddźwięk w południowych Chinach. Ruch antyjapoński wzmaga się z dniem każdym. W wielu miastach urządzane są pogromy Japończyków, przyczem tłum wyciąga ze sklepów towary japońskie, układa je w stosy na ulicach i podpala. Demonstranci domagają się wypowiedzenia wojny Japonji.

STOLICA MANDŻURJI.

LONDYN, 26.2. Władze japońskie w Mukdenie postanowiły przenieść stolicę niepodległej Mandżurji z Mukdenu do Czang - Czun. Ewakuacja urzędów jest już rozpoczęta.

Czang-Czun jest stacją węzłową na linji południowo - mandżurskiej, pomiędzy Mukdenem a Charbinem, z którą krzyżuje się tutaj linja kolejowa z Taonan (pogranicze Mongolji) do Kirynu i dalej ku Korei.

Ukazał się dekret, w myśl którego oficjalna nazwa niepodległej Mandżurji ma brzmieć Manszow - Kuo. B. cesarz chiński Pu - Yi otrzymał tytuł Czing - Czing, co znaczy najwyższy władca.



Auto pancerne marynarzy japońskich na przedmieściu Szanghaju w czasie walki.

Irlandja nie chce przysięgać

NA WIERNOŚĆ KRÓLOWI.

LONDYN, 26.2. „Times", omawiając sytuację wytworzoną po wyborach irlandzkich twierdzi, że jest już prawie pewnem, iż koalicja partji Fianna Fai (republikanie) z Partją Pracy nie dojdzie do skutku. Głównym punktem spornym jest sprawa przysięgi na wierność królowi angielskiemu, której utrzymania domaga się Partja Pracy.

Przywódca republikanów de Valera oświadczył w wywiadzie, że z całą energją walczyć będzie przeciwko utrzymaniu przysięgi.

TRAGEDJA NA MORZU

OKRĘT TONIE.

KOPENHAGA, 26.2. Radjowe stacje na wybrzeżu duńskiem przejęły dziś rano sygnały S. O. S. pochodzące z parowca „Aggersund". Kapitan statku donosi, że parowiec jest pochylony o 45 stopni, łodzie są potrzaskane, a woda wdziera się do kadłubu.

Wysłanemu na poszukiwania parowcowi „Vardulia" udało się nawiązać kontakt szyfrowy z tonącym parowcem. Po wymianie kilku depesz wszelkie sygnały zamilkły.

FINANSE FRANCUSKIE

NIE SĄ KWITNĄCE.

PARYŻ, 26.2. Artykuł Herriota w dzisiejszej „Ere Nouvelle", analizujący sytuację finansową Francji i dochodzący do konkluzji, że już w niedalekiej przyszłości stan finansów francuskich może okazać się gorszym od finansów niemieckich, wywołał wrażenie nad wyraz silne i tem boleśniejsze, że, chociaż konkluzja artykułu wydaje się mocno przesadzoną, jednak rozumowanie autora i argumenty jego oparte są na danych zupełnie ścisłych i realnych.

P. Herriot przewiduje, że już w krótkim czasie Francja stanie przed dylematem: albo inflacja monetarna, albo deflacja budżetowa.

Nie ulega kwestji, że tragiczne proroctwo Herriota zgóry przygotowuje teren obrony radykałom w razie ich zwycięstwa wyborczego i objęcia przez nich władzy, z czem widocznie już dzisiaj Herriot poważnie się liczy.

Pomijając jednak motywy alarmistycznych horoskopów przywódcy radykałów, dla nikogo nie jest tajemnicą, że finanse francuskie wymagają teraz ogromnie pieczołowitej gospodarki.

Poincare pozostawił skarbowi państwowemu siedemnaście miljardów oszczędności i rezerwy.

Dzisiaj miljardy te prawie całkowicie ulotniły się na pożyczki zagraniczne, ratowanie rozmaitych instytucyj bankowych, komunikacji morskiej etc., którym przeciągły kryzys groził bankructwem.

To też w kołach giełdowych mniemają że pożyczka czeska będzie ostatnią i na dłuższy czas zamknie cykl państwowych francuskich pożyczek zagranicznych.

UCHWALENIE ANGIELSKICH

CEŁ PROTEKCYJNYCH.

LONDYN, 26.2. Izba gmin uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu nowe ustawy o cłach protekcyjnych, które wchodzą w życie 1 marca. Cła protekcyjne obejmują wszystkie towary importowane do Anglji z nielicznymi wyjątkami. Za ustawami głosowało 442 posłów przeciwko 62. Minister górnictwa, liberał Foot, oświadczył podczas dyskusji, iż jest przeciwny polityce protekcyjnej, stosowanej przez obecny rząd i zadeklarował się jako zwolennik wolnego handlu, którą Anglja konsekwentnie prowadziła od 80 lat, dała narodowi dobrobyt, a Wielką Brytanję postawiła na czele mocarstw świata i dała jej możność posiadania największej floty handlowej. Minister oświadczył, że cła protekcyjne na surowce spowodują przewyższenie potrzeb produkcji i zmniejszą zdolność konkurencyjną towarów angielskich.

Przemówienie ministra Foota konserwatyści przerywali okrzykami: „Jeżeli się panu nie podoba, może pan podać się do dymisji".

HITLER JEST „LITERATEM"

JAK UZYSKAŁ OBYWATELSTWO.

BERLIN, 26.2. Pogłoskom i doniesieniom na temat uzyskania przez Hitlera obywatelstwa niemieckiego kładzie wreszcie kres urzędowe oświadczenie rządu brunświckiego.

Premjer Küchental i minister Klagges podpisali wczoraj popołudniu nominację „literata z Monachjum, Adolfa Hitlera" na stanowisko radcy rządowego. Zarazem powierzony został Hitlerowi referat doradcy fachowego w poselstwie brunświckiem w Berlinie z zadaniem zabiegania o gospodarcze interesy kraju, przedewszystkiem o uzyskiwanie zamówień dla gospodarstwa brunświckiego.

Nowy radca rządowy ma natychmiast objąć urzędowanie i złożyć wymaganą przysięgę służbową. Temsamem uzyskuje Hitler obywatelstwo niemieckie, potrzebne mu dla kandydowania na prezydenta Rzeszy.

Z pozbyciem się swego stanowiska urzędowego nie będzie miał on wiekszych kłopotów, ponieważ zniesienie poselstwa brunświckiego w Berlinie z dniem 1 kwietnia 1932 r. jest oddawna rzeczą postanowioną.

UBEZPIECZENIE

ROBOTNIKÓW NA STAROŚĆ

WARSZAWA, 26.2 (Tel. wł.). W Min. pracy wykończono projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników fizycznych na wypadek niezdolności do pracy i na starość.

TRZY MINISTERSTWA

POŁĄCZONE W JEDNO.

PARYŻ, 26.2. Rozważany we Francji, od szeregu lat projekt połączenia trzech ministerstw: wojny, marynarki i lotnictwa w jedno ministerstwo obrony narodowej, został obecnie wprowadzony w życie. Połączenie tych ministerstw wywołane zostało potrzebami reform technicznych i budżetowych, a także względami natury politycznej w związku z konferencją rozbrojeniową.

W ten sposób wszystkie sprawy związane ściśle z obroną państwa będą podlegały jednemu szefowi, ministrowi obrony narodowej, pod względem administracyjnym i budżetowym. Wszystkie sprawy organizacyjne i wyszkoleniowe będą zjednoczone w ręku drugiego człowieka, szefa sztabu generalnego którym jest obecnie gen. Weygand. Gen. Weygand jest równocześnie przewidziany we Francji na wodza naczelnego całości sił zbrojnych na wypadek wojny.

WOBEC CENY 90 GR.

ZA KLWG.

ŁÓDŹ, 26.2. Akcja, zmierzająca do uzyskania obniżenia ceny prądu elektrycznego, zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje prawie wszystkie miejscowości powiatu Łódzkiego.

Za przykładem Zgierza, który w razie odmownej odpowiedzi ze strony elektrowni, zapowiedział zakupienie transformatora i korzystanie z elektrowni fabrycznych, szereg innych miast i miasteczek powiatu łódzkiego za pośrednictwem swych magistratów wystosował do elektrowni memorjały, domagając się obniżenia prądu.

Również liczne delegacje zgłaszają się w starostwie, które jednak odsyła je do magistratów.

BOJKOT ELEKTROWNI

W HAMBURGU.

BERLIN, 26.2. W Hamburgu kupcy detaliczni ogłosili bojkot elektrowni. O godz. 17 wszystkie reklamy i oświetlenia wystaw zgaszono. Niektóre firmy oświetliły swoje wystawy lampami naftowemi. Straty, jakie poniesie elektrownia, obliczają na 15.000 marek dziennie.

O TANSZE PIWO

W NIEMCZECH.

BERLIN, 26.2. Akcja w kierunku obniżenia ceny piwa przeprowadzana jest bardzo energicznie. Strajk prowadzony jest przez związek restauratorów, obejmujący 12.000 piwiarni.

Związek browarów berlińskich usiłował wczoraj rozpocząć pertraktacje z restauratorami, którzy uchylili się do rozmów. Wypadków złamania solidarności dotąd nie było. Gdyby nawet związek restauratorów zaprzestał bojkotu, strajk najprawdopodobniej nie wygaśnie i będzie prowadzony przez konsumentów. Berlińczycy wstrzymali się od spożywania piwa. W piwiarniach odbywają się wiece zbuntowanych piwoszów.

120 MILJ. DOL.

NA BUDOWĘ DRÓG W AMERYCE.

WASZYNGTON, 26.2. Komitet finansowy Izby reprezentantów udzielił swej zgody na przyznanie kredytu w wysokości 120 miljonów dolarów na cele budowy dróg. Kredyt ten ma zmniejszyć bezrobocie.

Upaństwowienie hut

I KOPALNI.

BERLIN, 26.2. Frakcja socjal-demokratyczna wniosła do Reichstagu projekt ustawy w sprawie upaństwowienia przemysłu górniczo-hutniczego. Projekt socjal-demokracji przewiduje wywłaszczenie przedsiębiorstw za odszkodowaniem

NOWY GABINET WE FRANCJI.

Zamiast Laval - Tardieu — Tardieu - Laval.

Atak lewicy francuskiej przeciwko rządom większości narodowej we Francji nie udał się. Do władzy doszedł p. Tardieu, zachowując w rządzie p. Lavala oraz szereg ministrów, reprezentujących większość izby deputowanych. Natomiast dla udobruchania senatu p. Tardieu wprowadził do swego gabinetu kilku senatorów z lewicy.

Trudność położenia parlamentarnego we Francji polega na tem, że kiedy w izbie deputowanych istnieje większość prawicowa, w senacie widzimy przewagę żywiołów lewicowych.

I dlatego w izbie wyższej upadł pierwszy gabinet p. Tardieu w grudniu 1930 r., a ostatnio ten sam los spotkał gabinet p. Lavala, natomiast w izbie deputowanych upadły natychmiast dwa gabinety lewicowe, utworzone w czasie bieżącej kadencji parlamentarnej, pp. Steega i Chautempsa.

Tworząc drugi swój gabinet, p. Tardieu chciał uniknąć niewątpliwie nowych ciosów ze strony senatorów. Dlatego nie upierał się przy zachowaniu w ręku przedstawiciela większości rządowej np. p. Lavala teki spraw wewnętrznych, o którą w przededniu wyborów toczyła się główna walka. Powierzył ją senatorowi Mahieu, mniej znanemu politykowi, zapisanemu do partji lewicowej i mającemu opinję człowieka neutralnego.

Należy przypuszczać, że rząd p. Tardieu dotrwa do wyborów, które odbędą się w kwietniu, lub w maju, i po raz drugi obalony przez senat nie będzie. Nie pozwala na to sytuacja międzynarodowa, a ostatnie przesilenie wykazało po raz trzeci, że niema we Francji miejsca w obecnem położeniu parlamentarnem na rząd lewicowy.

Zadaniem nowego rządu będzie uchwalenie budżetu, rozpisanie wyborów, a przedewszystkiem dalsza obrona stanowiska Francji w Genewie. Prawdopodobnie projekt nowej ordynacji wyborczej, który taką wywołał burzę, nie będzie już poruszany, przynajmniej w obecnej formie.

Cechą charakterystyczną przesilenia było dążenie do podtrzymania i wzmocnienia polityki francuskiej na konferencji rozbrojeniowej. Powierzenie w pierwszej chwili misji tworzenia rządu p. Painleve'mu, który, choć jest lewicowcem, okazał się, jako minister wojny, bardzo wrażliwy na sprawy bezpieczeństwa, świadczyło, że we francuskich kołach decydujących troska o właściwe i zdecydowane potraktowanie konferencji rozbrojeniowej jest bardzo silna. Misja p. Painleve'go nie udała się wskutek jego nieporozumienia z p. Tardieu, jako przywódcą większości w izbie deputowanych. P. Tardieu uważał, że zarówno teka spraw zagranicznych, jak i wewnętrznych powinna być w ręku czynników prawicowych, a na to nie chciał się zgodzić ani p. Painleve, ani lewica.

P. Tardieu wróci obecnie do Genewy już nie jako minister wojny, lecz jako premjer i minister spraw zagranicznych. Autorytet więc jego powiększy się, a postulaty francuskie, które takie wrażenie wywołały w świecie, ulegną większemu jeszcze wzmocnieniu. Delegacja niemiecka, która zgłosiła znane wnioski rozbrojeniowe, napotka na przeciwnika silniejszego, o większem jeszcze znaczeniu politycznem. Polityce niemieckiej nie pozostanie nic innego, jak czekać na wybory francuskie i na ewentualne usunięcie od rządów we Francji obecnej większości, która wykazała rzadko widzianą w paryskich stosunkach parlamentarnych zwartość i energję.



W Londynie odbyły się przed kilku dniami demonstracje bezroboczych, które policja rozpędziła.

NA NARTACH.

W pełni sportowego sezonu zimowego utworzone zostały ostatnio w Zakopanem przez Ministerstwo spraw wojskowych kursy narciarskie dla wyższych oficerów (wyłącznie generałów i pułkowników). Mają one potrwać przez 6 tygodni. „Kurjer Lwowski" (nr. 53) pisze w tej sprawie:

„Przez cały ten czas wszyscy uczestnicy kursu, przebywający w tym celu w Zakopanem, otrzymują **diety w wysokości 50 (pięćdziesiąt) złotych dziennie.** W kursach tych m. in. bierze udział znay w warszawskiej „Adrji" sportsman, p. generał Wieniawa-Długoszowski.

Czy w dzisiejszych czasach kryzysowych, kiedy się obcina ciągle głodowe pensje urzędników i zniża emerytury, wydatek około dwóch tysięcy złotych „opłaci się", aby p. generał Wieniawa-Długoszowski nauczył się jeździć na nartach?"

Dodać należy, że nawet luksusowe pensjonaty zakopiańskie biorą najwyżej 15-18 zł. dziennie, a po drugie — że przecież generałowie (ani pułkownicy) nie będą w czasie wojny korzystać z umiejętności jazdy na nartach.

Afera Ossowieckiego.

Fragment „sanacyjnej" współczesności.

W prasie stołecznej pisze się teraz wiele o inż. Stefanie Ossowieckim. Pisało się o nim i dawniej. Tylko z innego punktu widzenia. Drukowano o nim rozprawy jako fenomenie, odgadującym myśli ludzkie, odczytującym z zamkniętych kopert treść listów, przenikającym myślami na odległość i t. p.

Te objawy psychiki i osobliwe zdolności zjednały Ossowieckiemu wielkie wzięcie i rozgłos. Stał się popularny w najwpływowszych kołach stolicy i państwa. Miał dostęp do najwyższych sfer towarzyskich i politycznych. W wydawanej przez „Rój" 30-groszowej bibljoteczce pojawił się tomik, poświęcony jasnowidzom, gdzie i o nim pisano sporo. Między innemi ciekawemi przyczynkami był zacytowany list por. Świrskiego, adjutanta naczelnika państwa; z listu tego widać, że Ossowiecki był w Belwederze przyjęty przez marsz. Piłsudskiego i produkował przed nim swe osobliwości.

Niewiadomo, do czego doprowadzi śledztwo w jego sprawie prowadzone. Jak utrzymują, jest ono prowadzone pod znakiem zarzutów o wyzyskiwanie koneksyj i znajomości dla celów utylitarnych. Podniesiono szereg konkretnych zarzutów, wymieniano różne osoby, które miały z nim współdziałać. Narazie są to zarzuty niedowiedzione.

Zwraca tylko szczególną uwagę, że **prowadzenie śledztwa poruczono osobom, które zajmują się kwestjami wielkiej wagi, jak prokurator wojskowy płk. dr. Zieliński lub sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Skorzyński.**

W każdym razie sprawa ta jest bardzo symptomatyczna jako jeden z fragmentów współczesności.

Nadmienić trzeba, że Ossowiecki w czasie swej działalności" obracał się wyłącznie w kołach „sanacyjnych", jest komendantem powiatowym „Strzelca" i członkiem kilku rad przedsiębiorstw i towarzystw handlowych i przemysłowych...

Groza nadmiaru

inteligencji w Niemczech.

Wedle urzędowych obliczeń, już w najbliższych tygodniach uzyska w Niemczech świadectwo dojrzałości około 50.000 abiturjentów, dla których wybór właściwego zawodu nie będzie ze względu na obecne stosunki, rzeczą bynajmniej łatwą.

W związku z tem pruskie ministerstwo sprawiedliwości już dzisiaj ogłasza urzędową przestrogę, wymieniając cyfry, dotyczące przepełnienia w Niemczech wszelkich zawodów prawniczych. Na samych uniwersytetach pruskich studjuje w tej chwili już przeszło 15.000 prawników, a wobec przepełnienia i nadmiaru sił kwalifikowanych zarówno w sądownictwie, jak i adwokaturze, młodzi adepci wydziału prawno - administracyjnego mają tylko jaknajgorsze widoki. W tej chwili przeszło 5.000 prawników o pełnych kwalifikacjach nie może w Prusiech znaleźć żadnego odpowiedniego zajęcia.

Równie niekorzystnie przedstawiają się stosunki na wydziale filozoficznym w Niemczech całych, a w szczególności zaś w Prusach, jak to wynika z urzędowego sprawozdania przedłożonego przez pruskie ministerstwo oświaty na żądanie sejmu pruskiego.

Sprawozdanie to stwierdza, że w tej chwili liczba kwalifikowanych nauczycielek i nauczycieli gimnazjalnych w Prusach, nie posiadających żadnej posady, wynosi 22.511, wedle stanu z dnia 15 stycznia b. r. Pomiędzy nimi około 11.000 osób stanowi specjalną kategorję „zredukowanych", t. j. takich, które już czas jakiś były czynne w zawodzie, ale z powodu zarządzonych oszczędności, stanowisko swe utraciły. W tych warunkach położenie określić można jako tragiczne.

Z DNIA.

KARA ŚMIERCI ZA ANTYSEMITYZM.

Żydowski profesor uniwersytetu rzymskiego, Guido Tedeschi wystąpił ostatnio z inicjatywą zawarcia konwencji międzynarodowej pod auspicjami Ligi Narodów, skierowanej przeciwko antysemityzmowi. Żydowska Agencja telegraf. podaje w nr 35 „Naszego Przeglądu" takie szczegóły:

Konwencja międzynarodowa

„zobowiązać ma poszczególne rządy do wprowadzenia szczególnie surowego ustawodawstwa przeciw ekscesom antysemickim wszelkim brutalnym formom nienawiści anty-żydowskiej".

Zdaniem p. Tedeschi dotychczasowe ustawy ochraniające mienie i życie jednostki dla żydów nie są wystarczające. Prof. Tedeschi zachwycony jest sowieckiem ustawodawstwem, karzącem wystąpienia antysemickie jako kontrrewolucję, czyli z reguły śmiercią.

„Czy możliwem jest, że poszczególne państwa europejskie zgodzą się wprowadzić specjalne ustawy przeciw antysemityzmowi?" — zapytał prof. Tedeschi i teraz odpowiada:

„Z powodu przyczyn płynących z polityki wewnętrznej w wielu wypadkach będzie to nastręczało trudności. Gdy jednak sprawa ta będzie postanowiona na płaszczyźnie międzynarodowej — tak jak to się działo w sprawie publiczno-prawnych gwarancyj dla narodu żydowskiego w Palestynie — wówczas na drodze konwencji międzynarodowej inicjatywa ta będzie mogła być urzeczywistniona".

SANOJCA.

Dziwny człowiek ten Sanojca, którego nazwisko jest dziś głośne w całej Polsce. Coś w nim jest pomylonego, niezrozumiałego.

Pamiętamy, jak w r. 1926 — już po przewrocie majowym — w Sejmie pomstował na Piłsudskiego, na dyktaturę...

A potem poszedł na służbę do sanacji... To się zresztą niejednemu zdarzyło... Ale Sanojca u swych nowych chlebodawców od czasu do czasu... bryka. Stał się enfant terrible sanacji.

Oto np. w ubiegły wtorek przy uchwalaniu kagańcowej ustawy o zgromadzeniach zdarzył się w Sejmie epizod, który w diarjuszu sejmowym został w następujący sposób zanotowany:

Marszałek **Świtalski** oznajmia przystąpienie do głosowania.

Pos. **Sanojco:** Poco my właściwie głosujemy?

Marsz: **Świtalski:** Panie Sanojco, mam już dość pana.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki mniejszości i przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

I co? Czy Sanojca wyrwał się od rzeczy? Czy nie miał racji? Poco się właściwie w tym Sejmie głosuje?...

Kongres prawników

SŁOWIAŃSKICH.

W r. 1933 odbędzie się w Bratysławie (Czechosłowacja) kongres prawników słowiańskich. Komitet organizacyjny kongres urządził konkurs na tematy obrad, który dał w wyniku 225 umotywowanych propozycyj i odpowiedzi z wszystkich zainteresowanych krajów, przeważnie jednak odpowiedzi nadeszły z Czechosłowacji i Polski. Autorami propozycyj tematycznych są głównie profesorzy uniwersyteccy i sędziowie.

Liczba Polaków

W STANACH ZJEDN.

Według obliczeń federalnego biura spisowego w Stanach Zjednoczonych A. P. zamieszkuje obecnie 1,268,583 Polaków, urodzonych w Polsce oraz 2,073,615 urodzonych w Ameryce z rodziców, pochodzących z Polski. Ogólna ta liczba 3,342,198 osób nie wykazuje jednak istotnego stanu rzeczy, gdyż federalne biuro spisowe pominęło zupełnie niezmiernie liczne trzecie pokolenie Polaków amerykańskich, którego liczbę trudno jest już dzisiaj ustalić, przy spisie ludności bowiem, Polacy z tej generacji figurują jako Amerykanie, zrodzeni z rodziców Amerykanów. Przypuszczalna więc liczba Polaków amerykańskich dochodzi do pięciu miljonów.

ZAPĘDY PODATKOWE
KOMISARYCZNYCH MAGISTRATÓW.

Wiele pisało się już o tem, że dla złagodzenia kryzysu jednym z koniecznych warunków jest zmniejszenie ciężarów podatkowych.

Ta zasada ma szczególne znaczenie dla naszego przemysłowego Zagłębia, a tembardziej w okresie obecnego zatargu o płace w górnictwie.

Gdy dla utworzenia eksportu węgla sięgnięto do kieszeni pracowników, wskazywaliśmy, że trzeba jednocześnie chwycić się innych środków, a przedewszystkiem należy obniżyć ciężary podatkowe i składki na utrzymanie instytucyj ubezpieczeniowych.

Dobrze rozumiany interes samorządów miejscowych powinien był im nakazać dać dobry przykład. Samorządy żyją kosztem pracy miejscowego przemysłu i handlu — niedomagania tych dziedzin gospodarczych odbijają się bezpośrednio i dotkliwie na kasach samorządowych. Dlatego też, skoro powstało zagadnienie ofiar, jakie trzeba było ponosić dla utrzymania eksportu, to samorządy nie powinny były patrzeć obojętnie na grożące niebezpieczeństwo, ale powinny były wyręczyć obywateli i przez zmniejszenie ciężarów podatkowych dać wyraz swego zrozumienia sytuacji.

Obniżenie cen węgla angielskiego musiało z konieczności wywołać obniżenie cen w innych krajach, produkujących węgiel. Musiało to nastąpić i u nas. Zresztą, jeśli chodzi o podniesienie spożycia wewnętrznego, to ze względu na bardzo niskie ceny produktów rolnych, trzeba dążyć do obniżenia cen produkcji przemysłowej. Ale ktoś musi dać inicjatywę i dobry przykład.

W Niemczech w odpowiedzi na obniżkę cen węgla angielskiego rząd wydał dekret, mocą którego obniżono podatki, składki na zakłady ubezpieczeniowe, zmniejszono taryfę pocztową i kolejową, zmniejszono ceny za elektryczność, gaz i wodę, zmniejszono przytem również i płace. Jaką wagę przywiązywano do uregulowania tej sprawy, ilustruje fakt, że nie zwoływano ani konferencyj, ani arbitrażów, nie dopuszczono do przesilenia wewnętrznego, a zarządzenia wydano przez radio. Rząd uznał, że obniżka kosztów produkcji jest potrzebna i dał dobry przykład, zniżając podatki i ceny artykułów pierwszej potrzeby i w tych warunkach rząd uznał się uprawnionym zdecydować o obniżce płac.

To też zrozumiałe jest, że takie zarządzenie nie wywołało żadnego sprzeciwu.

Niestety, tak było w Niemczech...

U nas trwa zmaganie się od dwóch miesięcy i sprawa dostosowania ceny węgla do zdolności konkurencyjnej przewleka się, a tymczasem tracimy stopniowo rynki zbytu.

A jak beztrosko jest oceniana sytuacja, dowodzi okoliczność, że kierownicy samorządów Sosnowca i Będzina, ludzie powołani z nominacji rządowej, a więc reprezentujący poniekąd kierunek rządowy, uznają obecny moment jako bardzo dogodny, aby podnieść podatki.

Więc gdy w Sosnowcu podatek od węgla wynosił trzy czwarte proc., to na rok bieżący zamierza się pobrać 1 proc. — i to właśnie od tego węgla, o którego cenę toczy się obecnie walka.

Zaś komisarz m. Będzina postanowił w nadchodzącym roku budżetowym podnieść opłaty drogowe i wprowadza nowy podatek w kwocie 35.000 zł. — w postaci opłaty na utrzymanie wodociągów, aczkolwiek przedsiębiorstwo wodociągów jest dochodowe i dopłaty nie wymaga.

Budżetem magistratu m. Będzina zajmę się oddzielnie, ale przy tej sprawie muszę zaznaczyć, że projekt budżetu przedsiębiorstwa wodociągów wykazuje kapitalizację 16.790 zł. odpisów renowacyjnych i zasobowych i 5.000 zł. czystego zysku, pozatem łatwo poczynić oszczędności w wydatkach, aby podatek 35.000 zł. nie był pobrany.

Ale właśnie z układu budżetu widać, że układany jest on wcale nie pod kątem oszczędności i zrozumienia ciężkiej sytuacji finansowej, ale wyraźnie zdąża się do zwiększenia wydatków i ciężarów podatkowych.

Więc gdy całe życie gospodarcze załamuje się, gdy dotychczasowych obowiązków podatkowych ponosić nie może, są jeszcze ludzie weseli, co w zwiększeniu ciężarów podatkowych szukają dla siebie utrzymania.

Ale życie takiego błazeństwa nie zniesie.

A. MICHAEL.

Ilu jest bezroboczych
na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Dawniej wszystkie państwowe urzędy pośrednictwa pracy ogłaszały tygodniowe komunikaty, dotyczące stanu zatrudnienia na danym terenie. Jednakże w okresie zimowym, kiedy ujawnił się poważny wzrost bezrobocia, uznano ogłaszanie wspomnianych komunikatów za rzecz niepożądaną i od tego czasu ukazują się tylko miesięczne lakoniczne wykazy, zestawiane przez władze centralne, wykazujące stan zatrudnienia, a raczej bezrobocia w całym kraju. Może ktoś sądził, że w ten sposób zmniejszy się bezrobocie, narazie jedno jest pewne, iż obecnie ustalenie istotnego stanu bezrobocia nie jest rzeczą łatwą. Jak np. przedstawia się bezrobocie na terenie Zagłębia, trudno ustalić. W listopadzie r. ub. ilość bezroboczych wynosiła na terenie działalności P.U.P.P. w Sosnowcu, obejmującego trzy powiaty, około 30 tysięcy osób. Ilu dziś posiadamy bezroboczych, niewiadomo, nie ulega jednak wątpliwości, że liczba ta poważnie wzrosła.

W Dąbrowie np. gdzie bezrobocie zwiększa się stosunkowo nieznacznie, stwierdzono jednak poważny zastęp bezroboczych. Na 1 b.m. było rodzin: 1 i 2 osobowych 513, 3 i 4 osobowych 728, 5 i 6 osobowych 133 i powyżej 6 osób 114 rodzin, czyli razem 1508 rodzin. Licząc przeciętnie rodzinę na 4 osoby, otrzymamy 6 tysięcy osób, a więc szósta część mieszkańców miasta dotknięta jest klęską bezrobocia.

W innych miejscowościach sytuacja jest jeszcze gorsza, słuszne są przeto żądania, aby kwoty, ściągane z naszego terenu w postaci różnych opłat, dopłat i składek na rzecz bezrobocia, w całości były przekazywane na pomoc bezroboczym.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

27 Sobota — **Dziś** Juljana. **Jutro** Romana. Wschód słońca 6 m. 29. Zachód „ 17 m. 10.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Król żebraków.
PALACE: Ben Hur.

DĄBROWA
WANDA: Cham.
Kometa: Afryka mówi.
„ARS" Ben-Hur.

ZAWIERCIE
STELLA: Ułani! Ułani!
ARLEKIN: Hadżi Murat.

× **IGNACY DYGAS W SOSNOWCU.** W dniu 3 marca rb. w teatrze miejskim staraniem miejskiego komitetu do spraw bezrobocia odbędzie się koncert z udziałem I. Dygasa i najlepszego w Polsce chóru męskiego „Echo" z Katowic. Koncert ten niewątpliwie wzbudzi duże zainteresowanie wśród kulturalnego świata Zagłębia. Ceny miejsc bardzo przystępne, bo od 50 gr. do 6 zł., pozwolą każdemu wybrać się na tę wartościową imprezę. Przedsprzedaż biletów u p. Czechowskiego.

× **LIGA MĘŻÓW KATOLICKICH W SOSNOWCU** zawiadamia, że w niedzielę dn. 28 o godz. 4 i pół p. p. wygłoszony zostanie odczyt przez ks. Tuorę p. t. „Stary i Nowy Testament".

Wstęp dla członków i członkiń Ligi za okazaniem legitymacji bezpłatny.

× **PRZEDSTAWIENIE HARCERSKIE.** 8-ma zagl. drużyna harcerska męska im. T. Kościuszki w Sosnowcu, urządza dnia 28 bm. o godz. 17 przedstawienie w sali Lipi katolickiej przy placu Schöna na Środulce. Na program złożą się trzy wesołe komedje W. Rapackiego (syna) pt. „Świetna sposobność", „Spóźniony tancerz" i „Zaczarowana melodja", ponadto produkcje chóru „Serdelers'ów" i występy jednego z harcerzy z własnym repertuarem kawałków na czasie, czyli „dookoła kryzysu". Z obawy, by ujęty programem kryzys nie dał się zaobserwować na widowni, „ósemka" tą drogą zaprasza swych sympatyków do poparcia imprezy.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę 27 bm. o godz. 8.30 wiecz. premjera głośnej nowości Kazimierza Leczyckiego **„SZTTUBA".** Autor doskonały znawca stosunków szkolnych porusza w „Sztubie" tak aktualny dziś problem potrzeby reformy szkolnictwa. Gdziekolwiek wystawiono „Sztubę" spotykała się ona z niebywałem zainteresowaniem szerokich sfer i wywoływała gorące dyskusje. „Sztuba" mimo „problemu", posiada żywą akcję i trzyma widownię w napięciu przez cały jej ciąg. Obsadę jej stanowi cały prawie zespół naszego teatru. Reżyseruje p. J. Gołaszewski. Ceny zwykłe. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. — świetna komedja M. Bałuckiego p.t. **„GRUBE RYBY".**

W niedzielę wieczorem o godz. 8.30 poraz drugi — **„SZTUBA".**

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Sobota 27 — „Cloclo".
Wtorek 1 marca — „Bohaterowie".
Środa 2 — „Ich synowa".
Czwartek 3 — „Cloclo".

× **AKCJA „WOLNOMYŚLICIELI".** Niedawno zamieściliśmy list w sprawie jednego z ławników Magistratu dąbrowskiego, usiłującego zbierać podpisy pod petycję czy też deklarację, aprobującą projekt nowego prawa małżeńskiego. Czy ów ławnik robił to z własnej inicjatywy, czy też z polecenia jakiejś organizacji, niewiadomo, natomiast obecnie donoszą nam, że w Warszawie istnieje organizacja wolnomyślicieli, która wiedocznie z braku chętnych do pracy w tej dziedzinie ludzi, usiłuje swą działalność prowadzić zapomocą odpowiedniej literatury, rozsyłając stosowne broszury, enuncjacje i wydawnictwa. Twierdzenie to jest bardzo prawdopodobne, gdyż nie tak dawno jedna z urzędniczek Magistratu będzińskiego p. K. złożyła w kancelarji parafjalnej podanie o wykreślenie jej z kościoła katolickiego na blankiecie z nadrukiem „Wolnomyściciel". Świadczyłoby to, że organizacja ta posiłkuje się w swej działalności modną dziś drogą korespondencyjną, a więc jest to praca ukryta, gdyż zwolennicy nie chcą się jakoś dekonspirować i otwarcie przyznać, a tembardziej prowadzić tego rodzaju akcji.

Wykład prof. dr. Reybekiela
WSTĘP DO PSYCHOLOGJI.

Dzisiaj w sali Stowarzyszenia techników w Sosnowcu odbędzie się pierwszy wykład z cyklu wykładów organizowanych pod egidą Polskiej Macierzy Szkolnej. Mówić będzie prof. dr. A. Reybekiel na mający w sobie wiele aktualności temat „Wstęp do psychologji z uwzględnieniem psychologji grupy".

Zarówno zagadnienie psychiki jednostki, jak i grup całych (narodów, tłumu) to problemy zaciekawiające dzisiaj każdego człowieka interesującego się skomplikowanemi przejawami życia, przeobrażeniami w życiach narodów, których w tej chwili jesteśmy świadkami. Wiele zjawisk pozornie niezrozumiałych wyjaśnić można tylko w płaszczyźnie psychicznego reagowania osób i całych gromad ludzkich.

Początek wykładu o godz. 6 wiecz.

× **WALNE ZEBRANIE L. M. i K. W SOSNOWCU.** Zarząd oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu zawiadamia, że w niedzielę dnia 28 bm. o g. 10 rano w sali b. Rady miejskiej w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 6, odbędzie się doroczne walne zebranie członków oddziału, z następującym porządkiem obrad: zagajenie zebrania, wybór prezydjum, odczytanie protokółu, sprawozdanie z działalności zarządu, sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komisji rewizyjnej, ogólna dyskusja, referat o znaczeniu morza (wygłosi prof. Staśko), przyjęcie budżetu, wybór delegatów na walny zjazd i zjazd okręgowy, wolne wnioski. Wrazie nieprzybycia na powyższy termin przepisanej ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 10.30, bez względu na ilość obecnych. Prawo czynnego udziału w zebraniu przysługuje członkom za okazaniem legitymacji, pozatem wstęp wolny dla osób wprowadzonych przez członków.

× **KONCERT TOWARZYSTWA ARTYSTYCZNEGO W BĘDZINIE.** We wtorek 1 marca o godz. 8.15 wieczorem w sali kina „Światowid" w Będzinie odbędzie się wielki koncert ze współudziałem znakomitej skrzypaczki p. Niny Stokowskiej, profesorki wyższej szkoły muzycznej im. Chopina w Warszawie. Czysty dochód przeznacza się na bezroboczych w Będzinie. Bilety do nabycia w cukierni p. Czerwińskiej i w lokalu komitetu dla bezroboczych przy ul. Jasnej 3, a w dzień koncertu przy kasie od godziny 7 wiecz.

× **Z WALNEGO ZEBRANIA PMS. W CZELADZI.** W ub. niedzielę odbyło się w Czeladzi roczne walne zebranie członków PMS. Przewodniczył p. B. Jankowski. Sprawozdanie z działalności referował p. A. Cieśliński, podkreślając, że mimo ogólnego kryzysu książki, zaznaczył się znaczny rozwój placówki i zainteresowanie czytelnictwem. Dochód z roku ubiegłego wynosił około 2 tys. zł., przyczem nabyto nowe 203 tomy książek. Obecnie biblioteka PMS. posiada 2016 tomów. Wypożyczono w roku sprawozdawczym 2904 książek 160 czytelnikom. Szereg odczytów, pogadanek itp. wypełniło działalność PMS. Budżet na rok bieżący przyjęto w sumie 1650 zł. Do nowego zarządu zostali wybrani pp. Cieśliński, Janiszewiczowa, Bujalska, J. Wieczorek, Stan. Łakomkówna, Grz. Solarz i Pomińska, do komisji rewizyjnej pp.: Rzadkiewicz, Przyłucki i Jankowski.

Popierajcie L. O. P. P.

ÓSMY DZIEŃ STRAJKU

ROKOWANIA W SPRAWIE ARBITRAŻU.

Zagłębie Dąbrowskie zwraca uwagę na siebie całej prasy. Dzienniki obszernie omawiają sytuację spowodowaną strajkiem. Na uwagę zasługuje artykuł „Gazety Warszawskiej" z dnia 26 bm.

Skompromitowany problem.

Na terenie objętym strajkiem powinny władze państwowe i opinja społeczna zachować wiele zimnej krwi i taktu, aby zaognioną sytuację, kryjącą w sobie duże niebezpieczeństwa, opanować i ostre konflikty możliwe pokojowo załatwić.

Pisaliśmy już nieraz, że szerzący się kryzys gospodarczy i bezradność wobec niego rządu, musi nastręczyć duże trudności natury społecznej i doprowadzić do poważnych ruchów masowych wśród ludności robotniczej. W Sejmie ostatnio mówiło się o tem dość wiele, dyskusję tę bowiem wznowił minister spraw wewnętrznych, nawołując w swojem expose społeczeństwo do współdziałania z władzami w obronie bezpieczeństwa ustroju. Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że wystarczą tu zarządzenia wyłącznie natury policyjnej i, że można rozwiązać zagadnienie spokoju wewnętrznego tylko za pośrednictwem organów bezpieczeństwa publicznego.

Problem jest znacznie bardziej skomplikowany i dotyka zarówno dotychczasowej polityki rządu, jak i ogólnego charakteru panującego systemu. System ten, naszem zdaniem, w znacznym stopniu przyczynia się do zaostrzenia sytuacji i utrudnia leczenie ran zadanych społeczeństwu przez szalejący kryzys gospodarczy.

Należy się liczyć z tem, że wypadki, jakich jesteśmy świadkami w Zagłębiu, mogą się powtórzyć w innych częściach kraju i mogą z biegiem czasu nabrać cech zjawiska stalszego. Wzrastająca wśród szerokich warstw społeczeństwa nędza, setki tysięcy bezroboczych, przy istnieniu propagandy wywrotowej komunistów, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla politycznego i społecznego ustroju państwa oraz dla spokoju publicznego. W tym stanie rzeczy konflikt, jaki istnieje pomiędzy kołami rządowemi a społeczeństwem, nastrój, jaki panuje w całym kraju dzięki polityce sfer sanacyjnych, stanowi wielką przeszkodę do tego, aby trudności te rozwiązać w sposób możliwie pokojowy i odpowiadający interesom ogólnym. Wskutek tego znajdujemy się na niebezpiecznym zakręcie i niebezpieczeństwo to, chociaż może jeszcze dla wielu niejasne, powinno być dobrze rozumiane przez szeroką opinję.

Słuszność powyższych uwag ocenia, przedewszystkiem społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego obserwujące bezpośrednio zjawiska potwierdzające to co pisze „Gazeta Warszawska".

Strajk bez zmian.

W piątek w sytuacji strajkowej nic się nie zmieniło. Spokój panował zupełny. Związki zawodowe nadal panują nad strajkującymi, którzy zachowują zupełną karność. Do żadnych wystąpień nigdzie nie doszło, nie było również prób na rzecz czarnego strajku. Na pierwszej zmianie strajkowało 10.317 robotników. Przy obserwacjach pracowało 1213. Na małych kopalniach zajętych było 735 robotników. Na Jowiszu ładowało węgiel 104 robotników.

Propozycja arbitrażu.

Sensację wywołało wczoraj zaproszenie przez Inspektorat pracy przedstawicieli związków zawodowych na konferencję. Konferencje rozpoczęły się o godz. 1 w południe i trwały do godz. 3-ej popołudniu. Zaproszone zostały po kolei wszystkie związki a więc: C.Z.G., Praca Polska, Z.Z.Z., Zjednoczenie zawodowe polskie i Ch. D.

Na konferencji tej zaproponowano poszczególnym przedstawicielom związków arbitraż w sprawie zatargu istniejącego o płacę pomiędzy przemysłowcami i robotnikami.

Przedstawiciele Centralnego Związku górników **odmówili zgody na arbitraż**, oświadczając, że nema o czem mówić, dopóki przemysłowcy nie zmienią swoich warunków w sprawie płac. W dalszym ciągu przedstawiciel CZG zakomunikował, że **„walka, którą robotnicy prowadzą może być tylko wówczas złamaną, gdy robotnicy poczną padać trupem z głodu na ulicach"**.

Do poniedziałku.

Inne związki oświadczyły, że udzielą odpowiedzi **w poniedziałek** po porozumieniu się z zarządami swoich oddziałów.

Przedstawiciel „Pracy Polskiej" wyraził życzenie, że nie przesądzając, jak się robotnicy ustosunkują do propozycji inspektoratu pracy, gdyby arbitraż miał się odbyć, wskazanem byłoby, aby arbitraż odbył się w Warszawie.

„Praca Polska" w ciągu soboty i niedzieli odbędzie konferencje z zarządami swoich filij, poczem udzieli odpowiedzi.

Czy wyjście z sytuacji?

Konferencje odbyte w dniu wczorajszym mają niewątpliwie duże znaczenie dla rozwoju przyszłych wypadków. Jasnem jest, że propozycja Inspektoratu pracy wyszła na podpostawie instrukcyj z góry, czyli że czynniki wyższe **uznają konieczność zajęcia jakiegoś stanowiska w tej sprawie**, która w obecnej sytuacji znajduje się niemal bez wyjścia. Z drugiej strony, fakt, że szereg związków zawodowych nie odrzuciło z miejsca propozycji, dowodzi, że jednak **istnieje możliwość prowadzenia rozmów**. Oczywiście trudno dzisiaj przesądzać, jakie stanowisko zajmą robotnicy, jakie nastroje panujące na dole zadecydują. Znamiennem jest jednak, że bojowo dotychczas występujący sanacyjny Z.Z.Z. — przynajmniej na zebraniach robotniczych — i odrzucający poprzednio arbitraż obecnie **poprosił o czas do namysłu**.

Charakterystycznem również jest, że w dniu wczorajszym **przemysłowcy nie mieli zaproszenia do odbycia konferencji w sprawie arbitrażu**. Być może, że taka rozmowa odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Wrażenie wśród działaczy

Działacze robotniczy, omawiający zaproszenie inspektoratu pracy i propozycję arbitrażu, łączyli tę sprawę z wyjazdem onegdaj do Warszawy p. Moraczewskiego, który miał w dniu wczorajszym powrócić do Zagłębia i **nie przyjechał**. P. Moraczewski przyjechać ma podobno w dniu dzisiejszym.

P. Moraczewski miał nawet w dniu wczorajszym wziąć udział w zebraniach robotniczych w Zagórzu i na Niemcach, wobec tego, że nie przyjechał, na zebraniach tych przemawiali tylko posłowie Gardecki i Konieczko.

Przyjazd p. wojewody.

W piątek przyjechał do Zagłębia rano p. wojewoda Paciorkowski i odbył dłuższe konferencje z p. starostą Boxą oraz inspektorem pracy p. Federowiczem. W związku z temi konferencjami wyrażano przypuszczenia w kołach przywódców robotniczych związków zawodowych, że będą czynione próby w kierunku likwidacji strajku. Być może, że propozycja arbitrażu pozostaje w związku z pobytem p. wojewody.

P. wojewoda bada bieg wypadków, związanych ze strajkiem i pozostaje jeszcze w Zagłębiu przez dzisiaj.

Zebranie Z.Z.Z.

W Zagórzu odbyło się zebranie zwołane przez Z.Z.Z. w sali kino „Jutrzenka". Zebrało się około 800 robotników. Przemawiali posłowie Gardecki i Konieczko oraz sekretarz Bogner i robotnik z Chrzanowa Francblau. Wszystkie przemówienia były bardzo krótkie, trwające po 10 minut, przyczem **unikano ordynarnych zwrotów i wycieczek**, nawołując jedynie do utrzymania jednolitego frontu i wytrwałości. Gróźb pod adresem kapitalistów już nie było. Zebranie odbyło się w spokoju i robotnicy rozeszli się rozczarowani, gdyż ten i ów sądził, że posłowie powiedzą coś konkretnego o sytuacji strajkowej, względnie wyjaśnią, kiedy i w jakiej formie zakończy się rozpaczliwe zmaganie o byt. Tymczasem mówiono tylko o jednolitym froncie i konieczności wytrwania.

Na inny teren.

Od kilku dni panuje w Zagłębiu zupełny spokój. Jak powiadają, agitatorzy komunistyczni, stwierdziwszy niepowodzenie swej działalności wśród robotników, wyjechali próbować szczęścia do Zagłębia Krakowskiego. Ciekawem jest, że zawsze ruchliwy poseł komunistyczny Rożek nojawił się pogłoska, że Rożek został zabity wołał zajścia w Czeladzi, poczem znikł. W Warszawie onegdaj rozeszła się pogłoska, że eRożek został zabity w zajściach, które miały miejsce w Zagłębiu. Kto tego rodzaju pogłoskę puścił, niewiadomo. Faktem jest jednak, że przywódca komunistyczny zniknął, kto wie, czy nie pojechał na wypoczynek do... Rosji sowieckiej. Byłoby to w stylu działaczy komunistycznych.

Na G. Śląsku.

Na Śląsku w piątek wszystkie huty i kopalnie były czynne. Jak się dalej potoczą wypadki na Śląsku, zadecyduje niedziela, w dniu tym bowiem zbiera się kongres rad załogowych. Na Śląsku mówi się już zupełnie głośno o rozdźwięku, panującym w Zespole Pracy. Jeżeli tak jest istotnie, to ujawni się to w niedzielę na kongresie i w dalszych decyzjach, dotyczących proklamowania strajku. Centralny Związek górników oświadczył, że niezależnie od stanowiska innych związków zawodowych **na poniedziałek proklamuje strajk w kopalniach śląskich**. Czy tego rodzaju akcja bez poparcia innych związków będzie miała powodzenie, **można wątpić**, ponieważ wpływy na Śląsku C.Z.G. są słabe.

Krwawa bójka o węgiel

Jak już niejednokrotnie pisaliśmy, w związku z ogólną biedą wśród robotników Zagłębia, powstają w różnych miejscowościach prymitywnie urządzane szyby, z których wydobywa się nielegalnie węgiel.

Szereg takich szybików znajduje się również we wsi Bobrek, koło Niwki. Ludność wioski, zajmująca się nielegalnem wydobywaniem węgla, terroryzowana była przez mieszkańca Bobrka, niejakiego Antoniego Karonia, znanego awanturnika, który żądał pewnego haraczu w postaci gotówki lub węgla.

W ostatnich dniach w Bobrku powstał nowy szybik, urządzony przez rodzinę Dziedziców. Karoń, dowiedziawszy się o tem, zebrał sobie wczoraj dobraną kompanję w osobach Edwarda Pochwalskiego z Sosnowca (domy gw. Renard), Sarny z Sosnowca (Pańska), oraz mieszkańców Bobrka: Stefana Kalabińskiego, Konstantego Ciotkowskiego, niejakiego Dzwonka i Stanisławy Fruczki, z którymi przyszedł o godz. 11.30 rano do mieszkania Dziedziców, czyniąc im wyrzuty, dlaczego bez jego zgody i wiedzy wykopali szybik.

Karoń i jego kompanja byli nieźle podchmieleni, bo też wkrótce wywołali wielką awanturę w mieszkaniu Dziedziców, a następnie chcieli bić domowników.

Dziedzicowie, a było ich czterech w mieszkaniu: Stanisław, Jan, Ignacy i Antoni, zaatakowani przez bandę Karonia porwali za siekiery i kilofy, poczem wyrzucili napastników z mieszkania.

Podrażniony w swej ambicji Karoń nie ustąpił jednak i wraz ze swymi towarzyszami zaatakował powtórnie Dziedziców na drodze.

Wywiązała się zacięta bójka, w wyniku której Karoń padł z rozpłataną głową, dwaj jego kamraci zaś Pochwalski i Sarna odnieśli lżejsze obrażenia.

Przybyła na miejsce bójki policja przywróciła spokój. Dogorywującego Karonia przewieziono wraz z lżej rannym Sarną do szpitala. Pochwalski, pomimo ran ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Wszyscy uczestnicy krwawej bójki zostali zatrzymani do czasu przeprowadzenia śledztwa przez policję.

Smutna przyszłość

wchodzącej w życie młodzieży.

W związku z zamieszczonym wczoraj artykulikiem pod powyższym tytułem, otrzymaliśmy pismo następujące:

Nie ulega wątpliwości, że obecnie sytuacja licznego zastępu młodzieży szkolnej po wyjściu z zakładów naukowych jest naprawdę ciężka, a niekiedy wręcz rozpaczliwa i w tych warunkach powołanie instytucji, mającej na celu zajęcia się i przyjścia z pomocą w takiej czy innej formie abiturjentom szkół średnich, miałoby pewne znaczenie. Nasuwa się jednak wątpliwość, czy instytucja taka podołałaby swemu zadaniu i zamiast pomocy nie wywołałaby nowej fali skarg i niezadowolenia, a to z tego powodu, że u nas w każdym kierunku i zakresie istnieje nadprodukcja zarówno artykułów, jak i ludzi, i dlatego powstaje obawa, czy w tych warunkach instytucja taka, mimo najlepszych chęci, mogłaby istotnie coś zrobić.

Dziś, w okresie niesłychanego kurczenia i zamierania życia gospodarczego, całe gromady maturzystów szkół ogólnokształcących i zawodowych nie mają co robić i są jakby niepotrzebne. Podobne zjawisko widzi się również wśród kończących wyższe zakłady naukowe i w rezultacie powstaje błędne koło, którego nikt nie może rozwikłać czy usunąć i dlatego też mam poważne wątpliwości, czy tworzenie jakichkolwiek instytucyj, mających nieść pomoc absolwentom szkół średnich osiągnęłoby pożądany skutek.

B. O.

Nazwiska wychowawców

DLA DZIECI NIEŚLUBNYCH.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, w którym wyjaśnia, że zasadniczo nie widzi przeszkód w nadawaniu dzieciom nieślubnym nazwisk osób, przyjmujących je na wychowanie, pod warunkiem atoli, że osoby te każdorazowo zgłoszą w tym względzie swe oświadczenie na piśmie.

Zasada ochrony istniejących i noszonych nazwisk nie dozna w ten sposób uszczerbku, niema bowiem uszczerbku tam, gdzie u podstaw aktu leży nieprzymuszona wola najbardziej zainteresowanych. Postępowanie takie nie będzie stało również w sprzeczności z zasadami prawa cywilnego, któremu nie jest obca instytucja nadawania nazwiska rodowego nietylko z tytułu pokrewieństwa naturalnego i pokrewieństwa sztucznego, ale i w wypadkach braku jakiegokolwiek pokrewieństwa.

Należy atoli w każdym wypadku rozpatrzeć, czy nadanie dziecku nieznanych rodziców nazwiska jego wychowawców nie naruszałoby zasady, jakiej należy przestrzegać w tego rodzaju sprawach, a mianowicie, czy nazwisko, należące np. do rzędu ośmieszających, nieprzystojnych a niezgodnych z duchem języka polskiego — nie przyniosłoby dziecku więcej ujmy, niż korzyści. Każde podanie przeto ma być rozpatrywane według kryterjów interesu samego dziecka.

× **WYJAŚNIENIA.** W związku z zamieszczonym wczoraj pismem jednego z kupców w sprawie zryczałtowania podatku obrotowego, otrzymaliśmy ze źródła miarodajnego wyjaśnienie, że za podstawę do wymiaru ryczałtu istotnie wzięte są lata 1928, 29 i 30, lecz na skutek interwencji organizacyj handlowych do ustalenia ryczałtu obroty za wspomniany okres czasu będą zmniejszone o 30 proc.

— W numerze wczorajszym „K. Z." pisaliśmy o zmianę przystanku tramwajowego. Wskutek opuszczenia jednego zdania nastąpiła niejasność. Chodzi tu o przystanek koło cerkwi w Sosnowcu.

× **PATRONAT OPIEKI NAD SIEROTAMI I STARCAMI.** W dniu 24 bm. odbyło się w Będzinie posiedzenie szeregu osób, na którem powołano do życia patronat opieki moralnej nad sierotami, starcami itd. Prezesem patronatu została p. dr. Kosłbowicza, zastępcą ks. Uchto, sekretarzem p. Cetwińska, skarbnikiem p. Gałązkówna; członkami zarządu zostali wybrani pp.: Laubitz, Hampel, Honiekowa i Stróżykowa.

× **SKAZANIE KOMUNISTY.** Wczoraj na wokandzie Sądu okręgowego znalazła się sprawa 19-letniego Abrama-Dawida Cyglera (Wolbrom, Górna 6) czapnika, który został oskarżony o należenie do partji komunistycznej. W październiku ub. r. wieczorem posterunkowy PP., widząc, że Cygler wszedł do mieszkania ślusarza Karola Dyducha, udał się za nim. Na widok policjanta Cygler rzucił się do ucieczki. Został zaraz zatrzymany w sąsiednim domu. W czasie rewizji osobistej znaleziono kilka odezw o treści antypaństwowej. Badany Dyduch tłumaczył się, że Cyglera poznał na wiosnę. Kilka razy był u niego, przynosząc z sobą czasopisma „Kuźnia" i „Głos Chłopski", zachęcał go do wpisania się do ZMK., do płacenia składek miesięcznych, obiecywał „lekką pracę zarobkową". Zeznanie świadka Dyducha potwierdziło winę oskarżonego. Sąd wymierzył Cyglerowi karę 3 lat więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Na stacji kolejowej w Częstochowie aresztowany został Adolf Adam Leksowski z gminy Olkusko - Siewierskiej, który skradł jednemu z podróżnych walizkę z garderobą. Złodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA T-WO PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO: M. Zieleniewska z racji imienin Al. R. i Al. L. zł. 15 — (piętnaście). II-ga Zagłębiowska Drużyna Harcerska (Państw. Gimn. im. Staszica) w Sosnowcu dla bezrobocych złożyła w naszej Administracji: 1 marynarkę, 2 koszule trykotowe, 1 koszulę dzienną i 1 spodnie.

Podwyższenie opłat sądowych

spowodować może zupełne zamarcie kredytu.

Wspomniana już przez nas podwyżka opłat sądowych żywo zajmuje sfery zainteresowane. Naogół przyjmuje się pogląd, że podwyższenie opłat źle się odbije na życiu gospodarczem. „Gazeta Handlowa" w nr. 43 omawiając tę sprawę, pisze:

— „Podniesienie opłat przy dochodzeniu sum kredytowych obciąży jeszcze więcej dłużnika posiadającego jakiekolwiek możliwości do spłaty długu i zrujnuje wierzyciela, w razie braku tych możliwości. Już dzisiaj liczyć się należy z bezpośredniem następstwom tej imprezy — w postaci podrożenia, a może zupełnego zamarcia kredytu. Już dzisiaj należy liczyć się z tem, że życie gospodarza, którego tętno osłabło, które nie może podołać budżetowi państwa, tylko dzięki temu jednemu zarządzeniu osłabnie jeszcze więcej i dalej zamierać będzie".

Podwyżka więc opłat sądowych nie tylko, że utrudni dochodzenie roszczeń na drodze sądowej, ale jak widzimy, wprowadzi do życia gospodarczego szereg następstw wielce szkodliwych. Zamieranie kredytu i stałe liczenie się w tranzakcjach handlowych z tem, że ściąganie pretensyj jest utrudnione, absolutnie się nie przyczyni do ożywienia życia gospodarczego. To autorzy projektu podwyższenia opłat winni mieć na uwadze...

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowe ulgi w przymusowem ubezpieczeniu budowli w PZUW.

Wobec ciężkiego stanu gospodarczego kraju oraz stwierdzonego spadku wartości budynków zarządzone zostało od dnia 1 marca r.b. dalsze obniżenie sum przymusowego ubezpieczenia budowli w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych i przypadającej za to ubezpieczenie składki w granicach od 10 do 40 proc. w zależności od miejscowych warunków w poszczególnych powiatach.

W związku z powyższem preliminowana przez Zakład ogólna kwota składki na rok bieżący obniża się z 60 miljonów złotych na 50 miljonów złotych, t. j. prawie o 17 proc.

Zaznaczyć należy, iż obecna redukcja składek i sum ubezpieczenia poprzedzona została ogólną 10-procentową zniżką w roku 1931 i także zniżką od 1.1 1932 r. oraz szeregiem lokalnych zniżek zastosowanych w wielu powiatach w roku ubiegłym i w początkach roku bieżącego. Pozatem systematycznie dokonywana kontrola oszacowania budowli spowodowała znaczną liczbę zniżek indywidualnych niezależnie od zastosowanych redukcyj zbiorowych.

W porównaniu z rokiem 1930, gdy zbiór składki za ubezpieczenie przymusowe budowli wynosił 76 i pół miljona zł., ogólna suma pobieranej przez Zakład składki jest obecnie mniejsza o 35 proc., pomimo wzrostu liczby budynków przymusowo ubezpieczonych.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO za drugą dekadę lutego b. r. wykazuje zapas złota 602,333.000 zł., t. j. o 40.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 800.000 zł., do sumy 61.278 tys. zł., natomiast nie zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 7,071.000, do sumy 123.542.000 zł.

Portfel wekslowy wykazuje spadek o 5,917.000 zł. i wynosi 635,934.000 zł. Stan pożyczek zmalał o 3,177.000 zł., do kwoty 117,305.000 zł. Inne aktywa wynoszą 129.733.000, wykazując spadek o 21.656.000 W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zwiększyła się o 8896.000 zł., do 243,925.000 zł. Obieg biletów bankowych uległ zmniejszeniu o 42,647.000 zł., do 1,068,888.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 45.88 proc., czyli o 15.88 proc. ponad pokrycie statutowe. Pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 50.55 proc., czyli o 10.55 proc. ponad pokrycie statutowe. Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 56.35 proc.

ZMIANA PODATKU KOMUNAL. OD PLACÓW I GRUNTÓW BUDOWL. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu zawiadomiło wojewodów, że postanowiło przeprowadzić w drodze ustawodawczej zmianę samoistnego podatku komunalnego od placów budowlanych na dodatek komunalny do państwowego podatku od placów budowlanych. Z tego względu Ministerstwo spraw wewn. w porozumieniu z Ministerstwem skarbu zawiadamia wojewodów, aby zachcieli magistratom niezwłocznie wyjednać uchwały rad miejskich, głoszące, że przewidziany w ustawie o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z r. 1923 samoistny podatek komunalny od placów bud. pobierany będzie podług zasad poboru państwowego podatku od placów budowlanych. Zarządzenie powyższe wywołało duże wrażenie w kołach samorządowych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 26.2.

AKCJE: Bank Polski 81.00—81.50, Ostrowiec serja B 30.50.

PAPIERY PAŃSTWOWE: 3 proc. poż. budowlana 35.00—34.50, 4 proc. poż. inwestycyjna zw. 87.90, 4 proc. poż. inwestycyjna ser. 95.00, 5 proc. poż. konwers. 40.00, 6 proc. poż. dolarowa 57.00—57.75, 4 proc. poż. dolarowa 47.25—47.50, 7 prc. poż. stabilizacyjna 56.00—55.00, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 40.50.

DEWIZY: Belgja 124.30, Holandja 360.30, Londyn 31.05, Nowy Jork 8.914, Nowy Jork kabel 8.919, Paryż 35.12, Praga 26.39, Szwajcarja 173.90. Marka niem. nieoficjal. 211.95, dolar pryw. 8.88,10.

KRONIKA ZAWIERCIA.

Z Rady przybocznej.

Onegdaj odbyło się posiedzenie przybocznej rady komisarycznej. Jedną z najważniejszych spraw, jaką załatwiono, była sprawa prolongaty pożyczki w sumie zł. 30.000. W dniu 26 bm. w Polskim Banku komunalnym magistrat miał płacić pożyczkę w sumie zł. 30.000. Ponieważ ciężkie warunki finansowe nie pozwoliły w tym czasie na spłacenie tak wielkiej raty, przeto magistratowi udało się uzyskać prolongatę spłaty na jeden rok tj. do 26 lutego 1933 r. Na onegdajszem posiedzeniu podjęto uchwałę, która sprawę tę załatwi już ostatecznie.

Podwyższono opłaty za koszty meldunkowe do 10 gr., a dla obcokrajowców do 25 gr.

Zatwierdzono kilka projektów budowlanych.

Podanie mieszkańców ul. Tylnej o wybrukowanie jej i oświetlenie, przesłano w sprawie wybrukowania do wydziału budowlanego, zaś w sprawie oświetlenia do miejskiego zakładu elektrycznego.

Wybrano komisję do opracowania projektu budowy hal targowych, w skład której weszli pp. dyr. Aleksander Erbe, inż. Rabinowicz i Majchrzak.

Ponieważ w myśl nowego projektu szkolnego, nagwałt opracowywanego przez większość sejmową, jedynemu państwowemu zakładowi naukowemi na terenie Zawiercia, jakiem jest żeńskie seminarjum nauczycielskie groziłoby zamknięcie, przeto rada przyboczna uchwaliła specjalną rezolucję, która zostanie skierowana do Ministerstwa oświaty. Zaznaczyć należy, że tutejsze seminarjum nauczycielskie jest jedną z najpożyteczniejszych placówek oświatowych w Zawierciu i jedynym zakładem państwowym, w którym się kształcą córki najbiedniejszych rodziców nietylko z Zawiercia, ale i okolicy. Zamknięcie tej pożytecznej szkoły byłoby niepowetowanym ciosem dla zawiercian i ich sąsiadów.

× **O PAMIĘĆ Ś. P. BIELECKIEGO.** Jakiś (i. c.), który wstydził się widocznie ujawnić swe nazwisko, tyle naplótł głupstw w figlarnym Expresiku z dnia 11 bm. Nr. 41, że nie warto byłoby się tem zajmować, gdyby nie fakt poniewierania osobami zmarłemi. Oto w korespondencji z Koziegłów nieznany autor, krytykując „orkiestrę Bieleckich", użył urągliwych wyrazów wobec twórcy tej orkiestry Bieleckiego, wytykając jego wady fizyczne, chwaląc natomiast talent jego muzyczny, którego rzekomo wspomniana wyżej kapela nie posiada. Krytyka jest dobra, ale krytyka uczciwa i przytem musi pochodzić od człowieka także utalentowanego. Tymczasem, czytając opis zabawy strażacko-strzeleckiej, pań wiejskich w Koziegłowach, mimowoli ma się wrażenie, że pisał go człowiek całkiem pozbawiony zdrowego rozumu, zamroczonego widocznie sporą ilością odcisków mózgowych. Niechże więc ów „krytyk" wpierw zastosuje „Arago", a przekona się niebawem, że krytyka „orkiestry Bieleckich" była fałszywa, a poruszanie w grobie osób dawno nieżyjących jest niegodne uczciwego człowieka. **Koziegłowianin**

× **ECHA DEFRAUDACJI W URZĘDZIE SKARBOWYM.** W związku z malwersacją popełnioną przez kasjera tutejszego urzędu skarbowego Wacława Jardela (legjonisty), o czem donosiliśmy w ubiegłym tygodniu, sprawa ta nie została ostatecznie wyświetlona. Wczoraj znów zostało przysłanych na dokonanie dalszej rewizji dwóch urzędników-specjalistów z kieleckiej Izby skarbowej. Niesumienny kasjer pozostaje na wolności za kaucją 200 złotych. W związku z powyższą sprawą jesteśmy proszeni o podanie do publicznej wiadomości, by płatnik posiadający kwit kasowy nr. 688829 serja J. L. z lutego 1932 zechciał powiadomić o tem tutejszy urząd skarbowy.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z notatką zamieszczoną w K. Z. z dnia 25 lutego rb. w „Kronice Zawiercia" pt. „Oszustwo wekslowe", niniejszem wyjaśniam, że żadnego oszustwa wekslowego na niekorzyść p. W. Zielińskiego nie dopuściłem się. Sam zaś p. Zieliński nie tak zbyt dawno osadzony był w areszcie za popełnione oszustwa czekowe. **Stanisław Bakalarz.**

Kronika Olkuska.

× **Z KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA.** W dniu 25 bm. odbyło się ważne zebranie miejskiego komitetu do spraw bezrobocia. Zebrani uchwalili m. in. na drugiego wiceprzewodniczącego komitetu wybrać p. J. Witczyńską i przyjąć do współpracy w komitecie żydowską ortodoksyjną organizację robotniczą. Pozatem postanowiono sekcję kwalifikacyjno-rozdzielczą rozdzielić na dwie samodzielne sekcje: rozdzielczą pod przewodnictwem p. Stachurskiego i kwalifikacyjną pod przewodnictwem p. W. Tarchalskiej. Liczba korzystających z zasiłków na luty wzrosła o 25 osób tak, że wynosi obecnie 1857 osób. Zasiłki pieniężne w formie bonów z sumy zł. 3.700 komitet powiatowy zmniejszył na luty do zł. 1.500, natomiast powiększył racje mąki dla wszystkich bezrobotnych. Ogólna zbiórka przyniosła w gotówce w styczniu zł. 786, oprócz sumy zł. 405 zebranej po raz pierwszy wśród robotników fabr. „Olkusz" z dobrowolnych datków.

× **KS. PROBOSZCZ W SKALE SPARALIŻOWANY.** W ub. niedzielę proboszcz parafji Skała ks. Bielecki uległ całkowitemu paraliżowi i do dziś dnia jest nieprzytomny. U łoża chorego był jeden z profesorów lekarzy z Krakowa, który oświadczył, że jeżeli chory przetrzyma 10 dni, życiu jego nie będzie grozić niebezpieczeństwo. Ks. proboszcz Bielecki pochodzi z Dąbrowy Górniczej.

× **ŻARNOWICZANIE BIJĄ ZA „MARCHWIARZY".** W ub. niedzielę grono inteligencji wolbromskiej urządziło kulig saneczkowy do Żarnowca. W czasie popasu w jednej z miejscowych restauracyj, wycieczkowicze pochodzący z miasta Wolbromia, poczęli sobie pokpiwać z żarnowiczan, wymyślając im m. in. od „marchwiarzy" (Żarnowiec słynie z uprawy marchwi, jak Słaków z uprawy bobu). To też przy opuszczeniu spostponowanego miasteczka, w jednej z bocznych i ciasnych uliczek żarnowiczanie napadli na kulig i poturbowali wycieczkowiczów dość dotkliwie. Kilku szukało opieki lekarskiej.

Z całej Polski.

ŚWIĘTO MORZA.

Liga morska i kolonjalna w Gdyni na onegdajszem posiedzeniu uchwaliła, w porozumieniu z władzami kościelnemi wprowadzić wielkie tradycyjne święto morza w dniu 29 czerwca, t. j. w dniu św. Piotra i Pawła. Święto to będzie świętem ogólno-narodowem. Poza programem religijnym odbędą się pochody, regaty, zawody sportowe, tańce ludowe i t. p. Delegaci wycieczki przyjeżdżać będą na to święto w strojach ludowych z całej Polski.

WARSZAWIE GROZI STRAJK DEMONSTRACYJNY.

W stolicy zanosi się na strajk pracowników miejskich. Ma zadecydować o tem walne zgromadzenie, które wypowie się ostatecznie w sprawie wypłaty zaległości i zamierzonych obcięć poborów urzędniczych. Wniosek o przeprowadzenie strajku ma zapewnione poparcie. Ma to być strajk próbny, demonstracyjny, z udziałem nietylko urzędników, lecz lecz i niższej służby. — Ze względu na swój manifestacyjny charakter ma to być strajk krótkotrwały, jedno lub kilkugodzinny.

SĄD KOLEŻEŃSKI NAD DYGASEM.

We środę odbyło się w lokalu artystów Związku scen polskich w Warszawie posiedzenie poświęcone sprawie głośnego zatargu między prezesem Zw. p. Ignacym Dygasem, a członkami Z. A. S. P-u na tle oskarżenia artystów przez p. Dygasa o uprawianie gier hazardowych w cukierni Semadeniego. Zebranie uchwaliło skierować sprawę do sądu koleżeńskiego wyznaczając pierwsze jego posiedzenie na dzień 28 bm.

PŁK. RAYSKI SKARŻY MJR. KUBALĘ?

W związku z sensacyjnemi zeznaniami, złożonemi na rozprawie sądowej przez majora Kubalę w sprawie red. Duboisa, chodzą uporczywe pogłoski, że pułkownik Rayski ma wytoczyć majorowi Kubali proces.

BOJKOT DZIENNIKÓW ŻYDOWSKICH W WILNIE.

Według doniesienia „Dziennika Wileńskiego", w Wilnie kolportują ulotki, nawołujące do bezwzględnego bojkotu dzienników żydowskich, wychodzących tam w języku polskim. Jak podnoszą wspomniane ulotki, pisma: Ostatnie Wiadomości" i „Ekspres Ilustrowany", oraz „Piąta Rano", są filjami pism żargonowych.

PRZEKUPIENIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH.

W związku ze skandaliczną sprawą przekupstwa ławy przysięgłych sądu okr. w Samborze, ujawnionego przez prokuratora, o czem donieśliśmy wczoraj, zatrzymany został w Starym Samborze lekarz dr. Fuchs, który przeprowadził sekcję zwłok zamordowanego Toporowicza. Dra Fuchsa przewieziono do więzienia śledczego w Samborze. Będzie on przesłuchany w związku z wydanem przez siebie świadectwem. Krążą pogłoski, iż odbędzie się ekshumacja zwłok Toporowicza.

ZAGADKOWY NAPAD NA NAUCZYCIELA.

Na wracającego do domu popołudniu prof. gimnazjalnego Grzegorza Mykietcja napadło ztyłu na ul. Wronowskiej we Lwowie dwóch nieznanych osobników, którzy pobili go ciężkiemi żelaznemi laskami po głowie, jak twierdził napadnięty, prawdopodobnie w celach rabunkowych, przyczem objektem pożądliwości miał być „kożuch". Na widok przechodniów napastnicy zbiegli w kierunku Cytadeli. Tło napadu zdaje się być bardzo zagadkowe i, wedle przypuszczeń policji, dokonali go nie rabusie, lecz osobiści wrogowie prof. Mykietcja. O napadzie policja nie została powiadomiona przez prof. Mykietcja. Dochodzenia w toku.



NOWY SPORT NA DUNAJU.

Przemyślni wiedeńczycy wynaleźli nowy emocjonujący sport, urządzając spacery na nartach wodnych po Dunaju wśród płynącej kry.

Bandyci w mundurach karabinierów

Fałszywy nakaz aresztowania.

Zuchwały „kawał", przeprowadzony zupełnie według osławionego wzoru „kapitana von Koepenick", zakończył się w tych dniach epilogiem sądowym w Rzymie.

4 bandytów, przebranych za karabinierów, pojawiło się pewnego dnia w sklepie jubilera rzymskiego Menichiniego, który właśnie otworzył swój magazyn. Jego zdziwienie z powodu niezwyklej wizyty przerodziło się niebawem w przerażenie, gdy komendant oddziału, oficer, oświadczył szorstko:

— Stoi pan pod zarzutem paserstwa. Otrzymaliśmy rozkaz przeprowadzenia rewizji w pańskim sklepie...

Prawie cała zawartość sklepu została „skonfiskowana"; „przedstawiciele władzy" zabrali ze sobą klejnoty łącznej wartości dwóch miljonów lirów. Następnie wzięli karabinierzy kupca między siebie, aby go odprowadzić do więzienia. To stało się rzeczywiście... Menichiniego zaprowadzono do kancelarji więziennej i oddano w ręce odbywającego służbę urzędnika. Następnie oficer wraz ze swoim oddziałem oddalił się najspokojniej w świecie...

Gdy w ciągu tego samego dnia córka Menichiniego zaczęła się dowiadywać o los ojca i skonfiskowanych klejnotów, nie wiedziano na policji nic o aresztowaniu ogólnie znanego jubilera. Wówczas dziewczyna pokazała nakaz aresztowania. Był on fałszywy.

Menichiniego oczywiście wypuszczono natychmiast na wolną stopę. Ale klejnoty zniknęły i gdy po wielu tygodniowych poszukiwaniach wreszcie uwięziono sprawców, odzyskał jubiler zaledwie część łupu, przedstawiającą wartość 700 tysięcy lirów.

Czwórka oszustów stanęła teraz przed sądem. Herszt ich 50-letni Michał Tomassetti otrzymał 20 lat ciężkiego więzienia, natomiast jego podwładni po 12 lat. Inni spólnicy bandy otrzymali kary od 6 miesięcy do jednego roku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Obywatel: Uznając słuszność poglądów Pana co do zachowania solidarnego frontu, nie możemy narzucać hasła zawartego w tytule artykułu, ponieważ godziłoby to w interes robotników. Jeżeli pan należy do jakiegokolwiek związku zawodowego, tam Panu wyjaśnią, dlaczego godziłoby to w byt robotników.

ZE SPORTU.

Zawody narciarskie

O ODZNAKĘ ZA SPRAWNOŚĆ W WIŚLE.

W nadchodzącą niedzielę 28 b. m. organizuje śląski Klub narciarski — koło wiślańskie zawody narciarskie o odznakę za sprawność w Wiśle. Program zawodów przewiduje bieg 12 km. dla narciarzy ponad 18 lat, bieg 9 km. dla narciarzy od 15 do 18 lat oraz bieg 8 km. dla narciarek ponad 17 lat.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje biuro zawodów w szkole w Wiśle-Centrum w niedzielę do godz. 10.30 przedpołudniem. Tamże badanie lekarskie i odprawa zawodników. Początek zawodów o godz. 11.30. Opłaty zgłoszeniowe wynoszą: 1 zł. od członków S.K.N., 1.50 zł. od członków innych klubów P.Z.N. oraz 2 zł. od narciarzy niestowarzyszonych.

Ponieważ są to jedne z ostatnich zawodów o odznakę za sprawność w tym sezonie, zaleca się wszystkim, którzy chcą jeszcze w tym roku uzyskać odznakę wzięcie udziałów w tych zawodach. Wobec doskonałych warunków śniegowych oraz korzystnego terenu, należy się liczyć że zawody te udadzą się w całej pełni. Wyjazd z Katowic najlepiej w niedzielę rano pociągiem turystycznym o godz. 6.34.

ZAWODY HOKEJOWE. Staraniem koła młodzieży PMS. w Dańdówce odbędą się w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 11 rano zawody hokejowe na ślizgawce seminarjum naucz. męskiego w Sosnowcu między sekcją hokejową koła młodzieży PMS. w Dańdówce i sosnowieckim klubem hokejowym w Sosnowcu.

ZARZĄD KLUBU SPORT. „STRZAŁA" w Sosnowcu podaje do wiadomości, że zwyczajne walne zebranie odbędzie się w dniu 28 bm. w I terminie o godz. 10, a w II o godz. 11 punktualnie bez względu na ilość przybyłych członków. Ze względu na szereg b. ważnych spraw, między innemi omówienie uroczystości dziesięciolecia istnienia klubu, zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie zarówno członków i osoby zainteresowane.

WALNE ZEBRANIE T.K.O. „ŚWIT" odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. w lokalu Związku młodzieży „Praca" w Sosnowcu (Marjacka 1) w I terminie o g. 19, a w drugim o 19.30.

RÓŻNICA.

— Tatusiu, jaka jest różnica między oszczędnością, a skąpstwem?

— Widzisz synku, jeżeli ogranicze moje wydatki, to będzie oszczędność, jeżeli jednak ograniczę wydatki mamusi to będzie skąpstwo.

OBAWA.

— Czy zauważyłeś zdenerwowanie panny młodej w kościele?

— Tak, ale tylko z początku. Kiedy usłyszała: „Tak" pana młodego odrazu się uspokoiła.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

58)

— Wiedziałem o klaustrofobji ojca pani i pani, zanim jeszcze panią poznałem — rzekł z jakąś prostą godnością. — Współdziałając ze mną, dowiedziała się pani czegoś z przeszłości ojca, co było dla pani tajemnicą. Czyż nieprawda?

— Tak — odparła. Nie mogła przecież zaprzeczyć.

— Więc nie zaryzykuje pani tych dziesięciu minut w komórce? Zamknę panią na klucz, to jest mój warunek, ale przyrzekam pani, że wyniesie pani dla mnie z tej komórki uczucie wdzięczności, które połączy nas węzłami przyjaźni.

Istnieje zdrowe szaleństwo, zaraźliwe dla śmiałych umysłów, jak to wdzieranie się na szczyty Alp, przepływanie wodospadów, lub wyścigi na złamanie karku. Dziesięć minut tortury — uwierzyła mu jakoś, że jej dłużej nie przetrzyma — i będzie wolna. Nie da się naciągnąć na żaden inny podstęp. Opanuje sytuację i otrząśnie się z przemożnego uroku indywidualności tego człowieka. Gdyby zaś teraz odrazu udała się do domu, toby się pozbyła jego natręctwa, ale intrygowałby jej nie przestał. Z drugiej strony nie było wykluczone, że zdumiewający mag dotrzyma przyrzeczenia i obudzi w niej jakąś dziwną wdzięczność. Był taki pewny siebie, że...

— Dobrze — rzekła powoli...

Przeszła z ociąganiem przez pokój, pełna walki sprzecznych uczuć. Przed drzwiami komórki przystanęła. Strach ją przytrzymywał, duma popychała.

— Oprze się pani o ścianę, w możliwie swobodnej, rozluźnionej pozie — rzekł Galt. — Tak, jak przed godziną na fotelu. Byle tylko nie naprężać mięśni....

Jaki pewny siebie i jej powolności i pojętności.

Stanęła na samym progu komórki.

— Proszę wejść i zamknąć drzwi — rozkazał.

Zdobyła się na męczeński wysiłek woli. Przestąpiła próg, ujęła za klamkę i zamknęła drzwi.

Zgrzytnięcie klucza wstrząsnęło nią do głębi, ale jednocześnie spotęgowało w jakiś dziwny sposób zaufanie do Galta. Nie miała teraz najmniejszej wątpliwości, że ją po dziesięciu minutach wypuści.

— Dobry początek — zabrzmiał jego głos. — Widzi pani, jak pani nad sobą panuje... Pani jest inteligentna, pani wie, że komórka — to tylko komórka... Kiedy upłynie dziesięć minut, teraz już tylko dziewięć, teraz osiem....

Stała oparta o ścianę, uginając się w kolanach. Oddychała szybko i z trudnością, ale powiedziała sobie, że pewnie w komórce musi być duszno i gorąco.

— Siedem... sześć — liczył w przerwach — zwycięża pani... Pięć już połowa... Cztery...

Stężała cała ale znów się opanowała. Miała po drugiej stronie drzwi sprzymierzeńca w postaci głosu Galta i zdradliwy wróg nie mógł jej już teraz zwyciężyć.

— Zaczyna pani rozumieć, co pani zyska.. Trzy minuty... Teraz już tylko dwie... Jak łatwo, prawda? Jeszcze jedna minuta.

Była zlana potem i zaciskała mocno szczęki i pięści, aby nie krzyczeć i nie walić w drzwi. Świadomość nowej siły pomagała jej do walki nad sobą.

Klucz zgrzytnął w zamku i przez otwarte drzwi wpłynęła fala światła. Gail doznała uczucia zawrotu głowy, ale świeże powietrze nocy z otwartego okna orzeźwiło ją momentalnie. Galt podsunął jej fotel.

Usiadła i po chwili zdała sobie sprawę, że zaszła w niej jakaś zmiana, że spadł jej z duszy jakiś ciężar, do którego przywykła oddawna Teraz dopiero zrozumiała, jaki to był straszny ciężar. Poczuła się dziwnie lekka i swobodna.

Co się stało?

Odwróciła powoli głowę w stronę Galta i spojrzała na niego pytająco. Uśmiechnął się i rzekł łagodnie:

— Pierwsza, mętna świadomość nowej wolności!

Wstała. Poprostu ją coś podniosło, zupełnie jakby jej wyrosły skrzydła u ramion.

— Tak coś się we mnie zmieniło... Co to jest? — zapytała wysokim głosem.

— To, że klaustrofobja opuściła panią na zawsze.

Popatrzyła na niego z niedowierzaniem.

Nasz dział radjowy.

MUZYKA NA FALI RADJOWEJ

Polskie pieśni warmijskie

Dnia 28 bm. o godz. 14.20 usłyszą radjosłuchacze niezmiernie ciekawą audycję dawnych pieśni Warmji, polskiego zakątka Prus Wschodnich, w wykonaniu p. Maurycego Janowskiego, który przy akompanjamencie prof. Ursteina odśpiewa 10 pieśni warmijskich w narzeczu ludowem, w układzie Fel. Nowowiejskiego.

CHÓR OFICERSKI W RADJO.

Dnia 28 bm. o godz. 15.00 chór oficerski pod dyrekcją prof. Wł. Raczkowskiego odśpiewa pieśni polskie chóralne Walewskiego, Nowowiejskiego i innych.

PROGRAM RADJOWY.

SOBOTA, 27 LUTEGO 1932.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Poranek szkolny — 12.45 Koncert z płyt gramofonowych — 13.10 Komunikat meteorologiczny — 13.15 Komunikat gospodarczy — 13.25 Muzyka — 13.40 Pogadanka rolnicza — 13.55 Muzyka — 14.00 Pogadanka rolnicza — 14.15 Muzyka — 14.20 Pogadanka rolnicza — 14.35 Muzyka — 15.05 Koncert z płyt gramofonowych — 15.45 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych — 16.40 Skrzynka pocztowa Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych — 17.10 „Teofil Lenartowicz jako pieśniarz Mazowsza“ — wygł. p. Janina Zaleska — 17.35 Kącik młodych talentów muzycznych — 18.05 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Kucie kos“ p-g Anczyca — 18.30 Pieśni dla dzieci w wykonaniu Jadwigi Pankiewiczowej — 18.50 Rozmaitości — 19.05 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy — 19.20 Dr. Kazimierz Dobrowolski: „Zabytki piśmiennictwa polskiego na Śląsku w wiekach średnich“ — 20.00 „Na widnokręgu“ — 20.15 Muzyka lekka — 21.55 Feljeton p.t. „Na zamkach orawskich i dalej“ — wygł. p. Marja Strzelecka — 22.10 Koncert Chopinowski w wykonaniu Leopolda Muenzera. — 22.45 Komunikat meteorologiczny — 22.55 Muzyka lekka i taneczna.

Rzeczy ciekawe.

GRETA GARBO PORZUCA FILM.

Słynna gwiazda filmowa oświadczyła, tym razem podobno kategorycznie, że porzuca film na zawsze. Wszystkie prośby i zaklęcia wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer nie mogą jej nakłonić do przedłużenia kontraktu. Garbo pobierała ostatnio 10.000 dolarów tygodniowo. Powód jej decyzji nikomu nie jest znany. Była ona zawsze zagadką niezgłębioną w swej głębokiej melancholji. Kobieta, która była zawsze samotna, bo chciała być samotnicą, ucieka ostatecznie do zupełnej samotności.

KOŚCIÓŁ ZASYPANY PRZEZ LAWINĘ.

We wsi górskiej Jur. w Sławonji, zdarzył się w tych dniach — jak donoszą z Białogrodu — wypadek niezwykły. Połowa mieszkańców tej wsi znajdowała się w kościele miejscowym, gdzie odbywało się właśnie nabożeństwo żałobne nad zwłokami jednego z wieśniaków, gdy z gór stoczyła się ogromna lawina śnieżna, zasypując świątynię. Na szczęście, grube mury kościoła, zbudowanego w wiekach średnich, wytrzymały cały napór mas śniegu, wskutek czego nikt z zebranych w świątyni szwanku nie odniósł, a wieśniacy, którzy nie byli w kościele, zdołali po dziesięciogodzinnej pracy usilnej dokopać się do drzwi kościelnych i uwolnić uwięzionych w świątyni współobywateli.

KAPITUŁY ORDERÓW W... PROLETARJACKIEJ ROSJI.

W Moskwie wydano dekret o otwarciu szeregu stałych kapituł orderów, mianowicie orderu Lenina, orderu sztandaru pracy i orderu gwiazdy czerwonej. Wnioski tych kapituł przedstawiane będą naczelnej kapitule centralnego komitetu wykonawczego. Posiadacze orderów korzystać będą mniej więcej z tych samych przywilejów, z jakich korzystali nagrodzeni orderami w Rosji carskiej.

NAJMNIEJSZA MUMJA.

Najmniejsza mumja, jaka istnieje, znajduje się w muzeum Mormonów, w Salte Lake City. Mumja ta liczy wszystkiego 15 cm. długości i wyobraża zwłoki księcia prastarego rodu Indjan peruwiańskich, z okresu, gdy istniało jeszcze przed odkryciem Ameryki, państwo indyjskie. Mumja ta, pomimo minimalnych wymiarów, nie jest bynajmniej mumją noworodka, lecz dorosłego człowieka, wysokości 1 mtr. 50 cm. Starożytni peruwiańczycy posiadali bowiem sztukę stopniowego kurczenia korpusu i głowy zmarłego, tak, iż z normalnej długości ciała tworzył się maleńki, liliputi korpus, długości od 15 do 30 cm. najwyżej. Dziwne te obyczaje zaobserwowane są na całym szeregu odkopanych w dawnych grobach mumij.

ZGON PIERWSZEGO PACJENTA DR. WORONOWA.

Pierwszym pacjentem, który odważył się poddać operacji odmładzającej u dr. Woronowa, był bogaty farmer z Pietersburga w Transwaalu, niejaki B. Knoff. Operacja, która odbyła się w Paryżu w r. 1921, udała się. Pacjent Woronowa cieszył się najlepszem zdrowiem i oddawał się swym zajęciom zawodowym. Umarł nagle na skutek ataku sercowego.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

RASOWEGO
wilczura lub bernardyna do sześciu miesięcy kupię. Zgłoszenia Dr. Mackiewicz, Lubiąż Mały. 1538

LOKALE

SKLEP
z mieszkaniem na fryzjerstwo lub skóry, obuwie, wynajmę — Stamfest. M. Dąbrówka. Śląsk, Piłsudskiego 2. 1526

LOKL
sklepowy w śródmieściu Dąbrowy poszukiwany. Zgłoszenia: „Kurjer Zachodni“ — Sosnowiec pod „Lokal“. 1535

ZGUBIONE DOKUMENTY

LEGITYMACJĘ
na żywność i rejestracyjną zgubiła Anna Burzowa. 1528

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubiła Janina Domagała. 1556

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubiła Irena Zalewska. 1557

UNIEWAŻNIA SIĘ
zgubioną umowę terminową do szkoły nr. 19 i 16 w Sosnowcu, nr. 4 w Będzinie. do szkoły w Niegowonicach i Bobrownikach, zawartą między Honoratą Babczyńską a Inspektoratem Szkolnym w Sosnowcu. 1581

ZGINĘŁA
umowa terminowa do szkoły w Łagiszy, zawarta między Rozalją Chobotówną, a Inspektorem szkolnym w Sosnowcu. 1585

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin zgubił Antoni Stanek. 1588

ROZNE

Biały Tydzień
w Magazynie Blawatnym M. Kępiński, Będzin, Kołłątaja 36 przedłużony do dnia 5-go marca. 1320



Liczni w Niemczech konsumenci piwa zorganizowali bojkt, protestując w ten sposób przeciwko wysokim cenom tego trunku, którego całe morze wlewa się codziennie do żołądków niemieckich. Bojkotem tym, który objął poza Hamburgiem i Berlinem szereg miejscowości, zajęło się ministerstwo finansów. Powyższa ilustracja przedstawia afisz, nawołujący do bojkotu piwa.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. D...owa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.